Tomisław Giergiel, Jan Ptak

Heraldyczna interpretacja genezy i funkcji malowideł bizantyńsko-ruskich w prezbiterium kolegiaty sandomierskiej

Gotycka kolegiata w Sandomierzu została ufundowana przez Kazimierza Wielkiego[1]. Zapewne jeszcze w XIV wieku prezbiterium tej świątyni ozdobiono malowidłami, które w czasie ostatniej konserwacji, w latach 2008–2011, zostały odkryte na dużej powierzchni, po odsunięciu stalli. Na północnej ścianie budowli znajdują się sceny pasyjne i wielkanocne, następnie malowidło przedstawiające ogromnego potwora (Lewiatana?), a za nim Sąd Ostateczny, wiele inskrypcji, sceny przedstawiające śmierć i piekło oraz wiele innych motywów[2].

W czasach panowania Władysława Jagiełły całość prezbiterium została ozdobiona ufundowaną przez władcę polichromią w stylu bizantyńskim[3]. Wiemy już, że na północnej ścianie prezbiterium została ona umiejscowiona powyżej malowidła gotyckiego. Jak wiadomo, król realizował swe upodobania artystyczne także w innych ośrodkach. Zachowane niemal w całości freski znajdują się w Kaplicy Trójcy Świętej w Lublinie. Pozostałości innej kompozycji znajdują się w prezbiterium bazyliki kolegiackiej pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Wiślicy. Kilka innych fundacji Jagiełłowych nie przetrwało do naszych czasów. Wszystkie te zabytki miały różne koleje losów. W obszernej, lecz niewyczerpującej tematu literaturze problemu trwa dyskusja nad przyczynami umieszczenia malowideł bizantyńskich w polskich świątyniach.

Freski sandomierskie mają także swą „historię" związaną z tragicznymi losami miasta. Już w 1448 roku mogło je uszkodzić uderzenie pioruna, o czym pisał Jan Długosz, nie oszczędził ich też pożar podczas potopu szwedzkiego[4]. Kapituła była świadoma konieczności restauracji „starożytnych malowideł", o czym świadczą jej akta, przejrzane i przytoczone przez pierwszego badacza fresków ks. Józefa Rokosznego[5]. Do odnowienia nie doszło, a w prezbiterium kolegiaty ustawiono w latach 40. XVII wieku stalle wykonane przez Jerzego Zimmermana. Na ścianach usytuowano osiem obrazów pędzla Antoniego Nuceniego, zasłaniając freski, o czym pisała ostatnio Urszula Stępień[6]. Zbudowano także marmurowe portale prowadzące do zakrystii, a nad nimi zawieszono obrazy przedstawiające św. Piotra i św. Pawła. Następnie ustawiono ołtarz główny, resztki niezasłoniętych powierzchni ścian pokryto pobiałą, a u dołu tkaninami.

Tak wyglądało wnętrze prezbiterium, gdy kolegiatę podniesiono do godności katedry. Po 1818 roku, także przy północnej ścianie, ustawiono tron biskupi. Wygląd tej części świątyni uległ zmianie, gdy w 1887 roku na tron spadł, odsłaniając freski bizantyńskie, jeden z obrazów Nuceniego (*Narodzenie* i *Zwiastowanie NMPanny*). Podczas konserwacji zdjęto kolejny obraz (*Ofiarowanie*), znajdujący się nad wejściem do zakrystii kanonickiej, i usunięto pobiałę. W ten sposób do 1914 roku odsłonięto malowidła bizantyńskie z dwóch środkowych przęseł ściany północnej

[1] J. Pietrusiński, *Sztuka średniowieczna w Sandomierzu XII–XV wieku*, [w:] *Dzieje Sandomierza*, red. H. Samsonowicz, t. I: *Średniowiecze*, red. S. Trawkowski, Warszawa 1993, s. 151. Niniejszy tekst oparty jest na naszym artykule *Fryz heraldyczny odkryty w katedrze sandomierskiej*, opublikowanym w „Roczniku Polskiego Towarzystwa Heraldycznego" 2011, nowa seria, t. 10, s. 3–38.

[2] Identyfikacja na podstawie galerii zdjęć na płycie DVD *Bazylika katedralna w Sandomierzu. Prezbiterium – kaplica Najświętszego Sakramentu – zakrystie*, Katedra Geoinformacji, Fotogrametrii i Teledetekcji Środowiska AGH w Krakowie. Gwiazdowski Capital Investments [2011].

[3] A. Różycka-Bryzek, *Malowidła „greckie" fundacji Jagiełły w kolegiacie sandomierskiej – dzieje i stan badań*, „Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej Polskiej Akademii Umiejętności" 1997, t. 4, s. 5–17; taż, *Cykl maryjny we freskach „graeco opere" fundacji Władysława Jagiełły w katedrze sandomierskiej*, „Modus. Prace z Historii Sztuki" 2006, t. VII, s. 33–52.

[4] O odmalowaniu wnętrza po tych wypadkach pisze ks. M. Buliński, *Monografija miasta Sandomierza*, Warszawa 1879, s. 202.

[5] Ks. J. Rokoszny, *Średniowieczne freski w katedrze sandomierskiej*, Kraków 1914 (nadbitka ze „Sprawozdań Komisyi dla Badania Historii Sztuki w Polsce", t. 9), szp. 22–23.

[6] U. Stępień, *Odnaleziony kontrakt na wykonanie stalli w kolegiacie sandomierskiej*, „Zeszyty Sandomierskie" 2009, nr 28, s. 65–66; taż, *Obrazy z prezbiterium kolegiaty sandomierskiej*, „Zeszyty Sandomierskie" 2010, nr 30, s. 37–44.

prezbiterium. Można było wówczas podziwiać sceny: *Chrystus w Ogrójcu, Judasz zaprzedający Jezusa, Chrystus ukazujący się Apostołom, Niewiasty zwiastujące Nowinę Apostołom, Niewiasty u Grobu, Wniebowstąpienie, Wjazd do Jerozolimy, Ostatnia Wieczerza* i *Zdrada Judasza*. Zapewne trudne były do rozpoznania sceny znajdujące się najniżej: *Niedowiarstwo Tomasza, Opłakiwanie Jezusa, Umycie nóg* i *Sąd Piłata*.

W latach 1932–1934 pod kierownictwem Juliusza Makarewicza odsłaniane były pozostałe przęsła, w tym także zachodnie przęsło ściany północnej, z którego zdjęto obraz *Niepokalane Poczęcie*. Wtedy ukazała się scena *Zaśnięcia Marii*, poniżej której umieszczony był cykl Świętych Niewiast. Nie były to jednak wszystkie elementy tej części kompozycji. Ksiądz Andrzej Wyrzykowski w 1934 roku pisał, że istnieją malowidła umieszczone „tak nisko, że częściowo ukryte są za stallami i treści ich chwilowo ustalić nie można”[7]. Zwieńczeniem konserwacji J. Makarewicza było umieszczenie ruchomych drzwiczek na zapleckach stalli, ukazujących fragmenty malowideł gotyckich i wmurowanie tablicy pamiątkowej z okazji zakończenia prac, z herbem biskupa Włodzimierza Jasińskiego (na północnym ościeżu łuku arkadowego poniżej epitafium ks. Sebastiana Kokwińskiego).

Do ujawnienia ostatniej tajemnicy katedry sandomierskiej doszło w 2008 roku. Po odsunięciu stalli na północnej ścianie prezbiterium ukazało się dziewięć tarcz herbowych w jednym rzędzie, obok siebie. Umieszczone były powyżej wspomnianych malowideł gotyckich a poniżej cyklu Świętych Niewiast, które były do tej pory nieznaną częścią kompozycji. Zaplecki stalli ustawione w latach 1645–1646 zasłoniły fryz heraldyczny do połowy (w ujęciu horyzontalnym) na całej długości. Później ściany prezbiterium pokryto pobiałą, lecz tylko na tyle, na ile sięgnięto pędzlem za zaplecki. Herby zostały zamalowane do połowy wysokości.

Podczas konserwacji Juliusza Makarewicza prawdopodobnie nie doszło do odsunięcia stalli. Aby nie zostawiać nad nimi pasma pobiały pomiędzy cyklem Świętych Niewiast a stallami, tę część ściany pomalowano tym razem na zielono, sięgając niezbyt głęboko za zaplecki (do około 1/3 wysokości). Na tym etapie prac kierowano się następującą zasadą: „[...] miejsca zaś gdzie malowidło zostało już zniszczone bezpowrotnie postanowiono pomalować tak, aby nowe malowanie nie tłumiło starożytnego, lecz było dlań niejako tłem i oprawą”[8]. Przyczynę tych działań podał ks. Stanisław W. Makarewicz (korzystający z informacji ustnych ks. Edwarda Górskiego, który nadzorował prace konserwatorskie z ramienia władz kościelnych): „[...] takie decyzje podjęto przede wszystkim ze względów adaptacji malowideł dla liturgii. Mimo tych zaleceń konserwator pozostawił niektóre pola puste, co zaznaczył równo położonym kolorem w miejscu ubytków”[9]. Zniszczone i wystające znad stalli herby niewątpliwe nie służyłyby w liturgii i dlatego zdecydowano się stworzyć wspomniane „tło”. Nawet jeżeli zauważono herby, to starano się uniknąć sytuacji, w której fryz wystawałby ponad szczyty stalli. Efekt tego postępowania dokumentuje fotografia Stanisława Kolowcy wykonana po zakończeniu konserwacji przez J. Makarewicza. Można na niej zaobserwować wąski pas niezamalowanej polichromii z bardzo słabo widocznym zarysem fryzu heraldycznego (pomiędzy dolną krawędzią malowidła a stallami)[10]. Był to szczegół niewidoczny z poziomu posadzki prezbiterium. Podobnie dzisiaj pomimo odczyszczenia fryz jest całkowicie zasłonięty przez zapiecki stalli i niezauważalny dla wiernych.

Dolna część fryzu, ukryta za zapleckami stalli, nigdy nie była zamalowywana. Zespołowi konserwatorskiemu udało się bez większych trudności usunąć pobiałę i zamalowania J. Makarewicza. Można było zidentyfikować herby tworzące fryz: Orzeł Biały, Pogoń, Podwójny Krzyż, pięć herbów ziemskich: sandomierski, ruski, dobrzyński, kujawski i wielkopolski oraz herb cylejski. W ten sposób ukazano, w postaci monumentalnej, oficjalny zestaw elementów idei państwowej i dynastycznej. Interesującym i bardzo rzadkim zabytkiem jest herb cylejski należący do Anny, w latach 1403–1416 żony Władysława Jagiełły[11]. Wiąże on moment fundacji fresków z latami jej panowania (z ewentualnością wymowy retrospektywnej).

[7] Ks. A. Wyrzykowski, *Zabytkowe freski w prezbiterium katedry sandomierskiej*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 1934, R. 28, s. 285.

[8] Tamże, s. 281.

[9] Ks. S. W. Makarewicz, *Fundacja i założenia programowe polichromii bizantyńskiej z bazyliki katedralnej w Sandomierzu*, „Studia Theologica Varsaviensia” 1975, R. 13, fasc. 2, s. 130, przypis 93.

[10] Tenże, „Bizantyńsko-ruska polichromia katedry sandomierskiej (studium ikonograficzne)”, Warszawa 1972, mps pracy doktorskiej w Bibliotece WSD w Sandomierzu, tablica 46. Szczegół ten jest widoczny w publikacji: tenże, *Bazylika Katedralna w Sandomierzu. Przewodnik*, Sandomierz 1976, s. 42, il. 19.

[11] K. Pieradzka, *Anna Cyllejska*, [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. I, Kraków 1935, s. 121; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań–Wrocław 1999, s. 127–128.

Fot. 1. Tablica wmurowana w katedrze sandomierskiej w 1934 roku na pamiątkę zakończenia konserwacji. Fot. Tomisław Giergiel

Fot. 2. Zachodnie przęsło północnej ściany prezbiterium z zarysem fryzu heraldycznego, po 1934 roku. Fot. Stanisław Kolowca

Fryz, umieszczony jest 3,65 m nad posadzką prezbiterium, rozciąga się na długości 6,70 m. Wysokość herbów waha się od 75 do 81 cm, szerokość od 66 do 70 cm. Zajmują one całą rozpiętość pierwszego (od nawy) przęsła prezbiterium pomiędzy służkami ściany północnej. Według ustaleń konserwatorskich fryz był namalowany jako element całości kompozycji, wykonany tą samą co ona techniką i w tym samym czasie co reszta polichromii[12]. Całość przestrzeni przeznaczonej na fryz została rozplanowana w sposób doskonały. Herby rozłożone są w niej w sposób optymalny – „swobodnie", bez ścisku, bez zbędnych marginesów.

Ze względu na brak analogii polskich trudno ocenić cechy artystyczne fryzu. Jedyny średniowieczny malowany fryz heraldyczny znajduje się w kaplicy św. Jakuba Apostoła klasztoru cysterskiego w Lądzie nad Wartą, lecz nie przedstawia on herbów ziemskich, ale rycerskie – dobrodziejów klasztoru[13]. Wydaje się, że fryz sandomierski w porównaniu z fryzem lądzkim i innymi szczątkowo zachowanymi zabytkami tego typu posiada stylizację o dość wysokich walorach kompozycyjnych, komunikatywnych i formalnych. Wyraźny jest ryt konturowy, wyznaczający tarcze herbów, które mają dość rzadko występujący kształt. Ich boki zwężają się dość regularnie ku dołowi, bez wybrzuszeń, ale też bez zakończenia ostrołukiem czy języczkiem. Tym samym posiadają kształt najbardziej zbliżony do herbu Andegawenów umieszczonego w *Psałterzu floriańskim*[14]. Być może wynika to ze zbliżonego czasu powstania – fundacje obu zabytków dzieliło około kilkunastu lat – lecz bardziej ze względu na elitarne wzory służące obu warsztatom.

Jak wspomnieliśmy, fryz ma wartość wyjątkową. Nie znajdziemy takich wyobrażeń na innych freskach fundowanych przez Jagiełłę ani na innych ściennych malowidłach gotyckich. Jest on jedynym średniowiecznym zobrazowaniem herbów ziemskich z zachowanymi oryginalnymi barwami, odgrywającymi w heraldyce znaczącą rolę. Kolejne pod względem chronologicznym zachowane malowidła ścienne przedstawiające herby ziemskie znajdują się w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej w klasztorze częstochowskim i na sklepieniu baszty zamku w Baranowie Sandomierskim, powstały w XVII wieku[15].

[12] Wstępne ustalenia ogłosiła B. Żbikowska-Sobieraj, *Odsłonięcie malowideł bizantyńskich spod przemalowań XX-wiecznej restauracji Juliusza Makarewicza w Bazylice Katedralnej w Sandomierzu – odkrycia konserwatorskie*, „Zeszyty Sandomierskie" 2009, nr 27, s. 7–8.

[13] J. Łojko, *Fryz heraldyczny w kaplicy klasztornej św. Jakuba w Lądzie nad Wartą*, „Studia Źródłoznawcze" 1977, t. 22, s. 125–150.

[14] P. Mrozowski, *O sztuce i stylizacji heraldycznej w Polsce XIV–XV wieku*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego" 1993, t. 1, s. 108, tabl. XI.

[15] S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993, s. 173, 199 (il. 204), 200.

Należy podkreślić, że północna ściana prezbiterium katedry jest jedyną znaną przestrzenią, na której zamieszczono trzy unikalne tematy: sceny religijne fresku bizantyńskiego (z najwspanialszym w tej części Europy *Zaśnięciem*), fryz heraldyczny i obrazy w stylu gotyckim. Wśród nich dotąd nieznany był temat heraldyczny.

Po oczyszczeniu powierzchni tarcz okazało się, iż są na nich herby państwowe, dynastyczne i ziemskie z czasów jagiellońskich. Wskazywały na to ich godła, przy czym można było znaleźć wiele rozbieżności pomiędzy wyglądem a wyobrażeniami i opisami analogicznych herbów powstałymi w późnym średniowieczu. Aby dokonać dokładnej identyfikacji, należało porównać je z innymi zabytkami heraldycznymi z epoki. Konieczne było uwzględnienie reprezentatywnych zestawień herbów państwowych i terytorialnych, szczególnie z okresu jagiellońskiego, a nawet wcześniejszych. Z pewnością należy zaliczyć do nich treści heraldyczne na pieczęciach Władysława Jagiełły i jego następców oraz na ich nagrobkach. W tego rodzaju przedstawieniach ze zrozumiałych względów możemy rozpoznawać jedynie godła interesujących nas herbów, podobnie jak w rzeźbie architektonicznej umieszczonej na elementach budowli (na przykład na zwornikach) wznoszonych w XIV i XV wieku[16]. Natomiast zarówno godła, jak i barwy tych herbów zostały podane przez Jana Długosza w jego *Rocznikach* przy okazji prezentacji chorągwi uczestniczących w bitwie pod Grunwaldem[17], ich wizerunki zostały też opisane w osobnym dziele *Insignia seu clenodia Regni Poloniae*, którego autorstwo jest także przypisywane Długoszowi[18]. Niezwykle cennym uzupełnieniem XV-wiecznych przekazów heraldycznych z terenów polskich są herbarze powstałe w tym czasie w Europie Zachodniej, wśród których na czoło wysuwają się trzy dzieła: *Armorial Lyncenich*, *Codex Bergshammar* i *Herbarz Złotego Runa* (*Armorial de la Toisson d'Or*)[19]. Dobry materiał porównawczy dla informacji o herbach z epoki średniowiecza stanowią też zabytki z czasów późniejszych, na przykład zestawienie herbów państwowych i ziemskich na drzeworycie w starodruku zawierającym Statut Łaskiego[20] czy też pochodzący z tego samego wieku rękopis *Stemmata Polonica*, zachowany w Bibliotece Arsenału w Paryżu[21], za ukoronowanie polskiego dorobku heraldycznego tego stulecia mogą zaś uchodzić niewątpliwie powstałe w jego drugiej połowie prace Bartosza Paprockiego[22].

Jak wspomniano, wszystkie herby, które zostały utrwalone na nowo odkrytym fryzie w katedrze sandomierskiej, zostały zapewne namalowane w jednym czasie, a ich tarcze mają niemal jednakową wielkość i kształt. Barwy ich pól są w podobnych odcieniach, godła posiadają zaś jednakowy rysunek detali. Patrząc na nie z naprzeciwka, począwszy od lewej strony, na początku należy je zidentyfikować.

Pierwszy z nich, na tarczy dwudzielnej w słup, przedstawia w polu prawym trzy czerwone pasy w niebieskim polu, w lewym zaś, mającym ten sam kolor, widnieje pięć złotych gwiazd w układzie 2 : 2 : 1, przy czym oba pola są od siebie oddzielone cienką czerwoną linią. Herb ten z największym prawdopodobieństwem można utożsamić z herbem ziemskim ziemi sandomierskiej (ewentualnie

[16] O zachowanych zabytkach tego typu zob. M. Walczak, *Rzeźba architektoniczna w Małopolsce z czasów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 2006.

[17] Joannis Dlugossi, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae* (dalej: Annales) L. 10 et 11: 1406–1412, Varsaviae 1997, s. 88–93; polskie tłumaczenie tego dzieła: Jana Długosza *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego* (dalej: Roczniki), ks. 10 i 11, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1982, s. 101–107.

[18] *Jana Długosza kanonika katedr. Krak. Banderia Prutenorum tudzież Insignia seu Clenodia Regni Poloniae*, wyd. J. Muczkowski, Kraków 1851; nowsze wydanie: *Klejnoty Długoszowe* (dalej: Klejnoty), krytycznie opracował i na nowo wydał M. Friedberg, Kraków 1931 (odb.: „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego" 1930–1931, 10); o samym dziele zob. P. Dymmel, *Pierwsza redakcja najstarszego herbarza polskiego*, [w:] *Ludzie i herby w dawnej Polsce*, red. P. Dymmel, Lublin 1995, s. 89–107, gdzie wcześniejsza literatura.

[19] A. Heymowski, *Herby polskie w sztokholmskim Codex Bergshammar*, „Studia Źródłoznawcze" 1967, 12, s. 73–113; tenże, *Herby polskie w brukselskim Armorial Gymnich, recte Lyncenich*, „Studia Źródłoznawcze" 1985, 29, s. 95–124; ich wartość źródłową dla heraldyki polskiej omówił pokrótce J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993, s. 15–16, a zawarte w nich wiadomości dotyczące naszej heraldyki terytorialnej prezentuje S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie*..., s. 55–56.

[20] *Commune incliti Polonie Regni privilegium constitutionum et indultuum publicitus decretorum, approbatorumque cum nonnullis iuribus tam divinis quam humanis per serenissimum principem et dominum dominum Alexandrum, Dei gratia Regem Poloniae, magnum ducem Lithwanie, Russie, Prussieque dominum et haeredem etc.*, Kraków 1506. Treść drzeworytu poddała analizie B. Miodońska, *Przedstawienie państwa polskiego w Statucie Łaskiego z r. 1506*, „Folia Historiae Artium" 1968, 5, s. 19–69.

[21] *Stemmata Polonica. Rękopis nr 1114 „Klejnotów" Długosza w Bibliotece Arsenału w Paryżu*, wyd. H. Polaczkówna, „Prace Sekcji Historii Sztuki i Kultury Towarzystwa Naukowego we Lwowie" 1929, 1, s. 161–250.

[22] Herby państwowe i ziemskie B. Paprocki zaprezentował w dziele *Herby rycerztwa polskiego. Na pięcioro xiąg rozdzielone*, Kraków 1584.

Fot. 3. Fryz po odsunięciu stalli i konserwacji. Fot. Marcin Walkowiak

województwa sandomierskiego). W swojej ustalonej formie przedstawiał w czasach nowożytnych „trzy pola czerwone a trzy białłe / po trzy gwiazdy we trzech rzędziech w polu błękitnym"[23]. Jak z tego wynika, herb z katedry różni się od wyżej opisanego zarówno barwą prawego pola, jak i liczbą gwiazd w polu lewym.

W piśmiennictwie heraldycznym spotkać można stwierdzenia, że przedstawienia herbu województwa sandomierskiego w wiekach XIV–XVIII mogły różnić się między sobą wieloma szczegółami[24]. W okresie jagiellońskim zjawisko to dotyczyło zarówno prawej, jak i lewej części podzielonego w słup pola tarczy. W pierwszej z nich z reguły umieszczano trzy białe pasy w polu czerwonym. Ale XV-wieczne źródła dostarczają na ten temat odmiennych danych. Według Długoszowych Roczników na prawej części płachty chorągwi sandomierskiej widniały „tres barre seu tractus glauci in campo rubeo", w Klejnotach zaś omawiany tu herb miał „tres barras glaucas et rubeas"[25]. Tak więc w pierwszym opisie jest mowa o trzech pasach, w drugim zaś – o sześciu, po trzy tego samego koloru, z pewnością ułożonych naprzemiennie. Barwy tych pasów zostały oddane terminami „glaucus" albo „glaucus" i „rubeus". O ile drugi z nich z pewnością można utożsamiać z czerwienią, o tyle pierwszy był tłumaczony różnie – albo jako modry, albo jako żółty (co należałoby identyfikować z heraldycznym złotem)[26]. Z kolei we wspomnianym XVI-wiecznym rękopiśmiennym herbarzu *Stemmata Polonica* występują w tym herbie trzy pasy czerwone i trzy złote[27], natomiast na pieczęciach majestatycznych pierwszych Jagiellonów (Władysława Jagiełły i obu jego synów) pasów jest osiem, a więc można zakładać, że były to cztery pasy białe (srebrne) bądź żółte (złote) i cztery czerwone, bądź też cztery pasy białe lub żółte w czerwonym polu[28]. Warto zauważyć, że taka sama liczba pasów (osiem) jest widocz-

[23] Tamże, s. 706.

[24] S. K. Kuczyński, *Herb ziemi sandomierskiej,* „Zeszyty Sandomierskie. Biuletyn Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego" 1997, z. 6, s. 11–14; J. Michta, *Heraldyka samorządowa województwa świętokrzyskiego i jej symbolika*, Kielce 2000, s. 17.

[25] Annales, L. 10 et 11, Varsaviae 1997, s. 89; Klejnoty, s. 53.

[26] W tłumaczeniu K. Mecherzyńskiego (*Jana Długosza kanonika krakowskiego Dziejów Polskich ksiąg dwanaście*, wyd. A. Przeździecki, ks. 11, 12, t. IV, Kraków 1869) „trzy belki, czyli szlaki modrej barwy, w polu czerwonem"; J. Mrukówny zaś (Roczniki, Ks. 10 i 11, Warszawa 1982, s. 103): „trzy żółte wręby, czyli belki na czerwonym polu". W *Słowniku kościelnym łacińsko-polskim* A. Jougana (wyd. 3, Poznań 1958, s. 284) wyraz „glaucus" ma dwa znaczenia: 1) „niebieskosiwy, błękitny, niebieskawy, zielonkawy, ciemnozielony", 2) „błyszczący, jaśniejący".

[27] *Stemmata Polonica*, s. 190.

[28] M. Gumowski, *Pieczęcie królów polskich*, Kraków 1910, tabl. IX, X, XI.

na w XIV-wiecznych wyobrażeniach tego herbu utrwalonych na rzeźbionych zwornikach w domu nr 17 przy Rynku Głównym w Krakowie (w postaci klejnotu na hełmie) i w katedrze sandomierskiej[29], a także na barwnym wizerunku w *Armorial Lyncenich*, gdzie ma „prawe pole ośmiodzielne w pasy srebrne i czerwone"[30].

Podobnie w poszczególnych przekazach tekstowych lub przedstawieniach ikonograficznych niejednolicie prezentował się wygląd lewego pola omawianego herbu, gdzie na błękitnym tle umieszczana była rozmaita liczba gwiazd. Długosz w przytaczanym wcześniej opisie sandomierskiej chorągwi podaje, że było ich siedem („septum stelle in campo celestino"), podczas gdy w Klejnotach jest mowa o dwunastu („triplicem ordinem stellarum, et in quolibet ordine quatuor stellas in campo celestino portat"), podobną ich liczbę zawiera wyobrażenie tego herbu w herbarzu *Stemmata Polonica*[31]. Wydaje się jednak, iż oba przekazy mówią o odmiennym ułożeniu tych przedmiotów heraldycznych w tarczy – z Klejnotów zdaje się wynikać, że były trzy rzędy gwiazd po cztery w każdym, a w *Stemmatach* mamy cztery rzędy po trzy gwiazdy. Z kolei na wspomnianych wyżej pieczęciach majestatycznych trzech pierwszych Jagiellonów jest ich w herbie sandomierskim aż dwadzieścia (sześć rzędów po trzy gwiazdy i dwie gwiazdy w dolnym rzędzie)[32]. Uwzględniając jeszcze wcześniejsze, XIV-wieczne przedstawienia owego herbu w rzeźbie architektonicznej, należy zauważyć, że na zworniku wspomnianego domu w Krakowie przy Rynku Głównym widnieje siedem gwiazd, na zworniku w katedrze sandomierskiej zaś jest ich dziewięć, w układzie 2 : 2 : 2 : 2 : 1. Zróżnicowaną liczbę gwiazd można też napotkać w XVI-wiecznych wizerunkach omawianego herbu. Na znanym drzeworycie przedstawiającym polski sejm, zamieszczonym w wydanym w 1506 roku Statucie Jana Łaskiego, rytownik pozostawił dla nich puste miejsce, które potem zapełniali malarze, nakładając barwy na wyobrażenie. W tak ozdobionych egzemplarzach gwiazd jest siedem lub dziewięć[33]. Tak więc nowo odkryty w katedrze sandomierskiej wizerunek tego herbu z pięcioma gwiazdami w lewym polu tarczy, wobec przedstawionych rozbieżności co do ich liczby, nie jest pod tym względem czymś wyjątkowym, choć z drugiej strony nie znajduje zbyt wielu analogii w znanym materiale heraldycznym[34]. Pięć gwiazd w tym herbie można dostrzec jedynie na stopie krzyża relikwiarzowego, przekazanego przez Władysława Jagiełłę ówczesnej kolegiacie sandomierskiej po zwycięstwie grunwaldzkim, przy czym sama stopa została wykonana później, w końcu XV wieku[35].

O ile umieszczenie tylko pięciu gwiazd na omawianym wizerunku bardzo długo (przynajmniej do drugiej połowy XVI wieku) mogło wynikać z tego, że ich liczba i układ nie były ostatecznie ustalone, o tyle nie można wytłumaczyć usytuowania czer-

[29] M. Walczak, dz. cyt., il. 220, 291.

[30] Tak opisuje S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie*..., s. 56.

[31] Annales, L. 10 et 11, Varsaviae 1997, s. 89. W cytowanym fragmencie nieprawidłowo zostało umieszczone sformułowanie *septum stelle* zamiast *septem stelle*. Poprawny jest zapis tego fragmentu w wydaniu A. Przeździeckiego, zob. *Joannis Długosz Opera omnia*, Kraków 1877, t. XIII, s. 38. Klejnoty, s. 53.

[32] M. Gumowski (dz. cyt., s. 16) stwierdził, iż pieczęć Władysława Warneńczyka, na której liczący sobie dziesięć lat właściciel został przedstawiony jako dojrzały mężczyzna, stanowi naśladownictwo pieczęci jego poprzednika, lecz „nie jest dokładną kopią, ani, coby się zdawać mogło, przeróbką starego stempla". Z kolei Z. Piech (*Monety, pieczęcie i herby w systemie symboli władzy Jagiellonów*, Warszawa 2003, s. 57) wyraża przekonanie, iż pieczęć ta, wykonana w 1438 roku dla czternastoletniego wówczas władcy, została celowo wyposażona w wizerunek monarchy w wieku dojrzałym, a więc wygląd umieszczonych na niej detali (w tym także herbów) tym bardziej nie musiał być efektem prostego skopiowania pieczęci Jagiełły. Podobne wnioski można z pewnością formułować w odniesieniu do pieczęci majestatycznej Kazimierza Jagiellończyka, sporządzonej najwcześniej w 1454 roku, o czym świadczy obecny na niej herb Prus. Tak więc można sądzić, iż ukazany na tych pieczęciach wizerunek herbu ziemi sandomierskiej odzwierciedlał zapewne jedną z utrzymujących się przez dłuższy czas wersji jego wyglądu.

[33] Barwną reprodukcję drzeworytu, na którym herb ziemi sandomierskiej ma na prawym polu tarczy cztery pasy złote na czerwonym polu i siedem gwiazd w układzie 2 : 2 : 2: 1 na błękitnym polu lewym (egzemplarz BN XVI F 88–89), zawiera publikacja *Orzeł Biały – 700 lat herbu polskiego*, Warszawa 1995, s. 103. Reprodukcja drzeworytu z innego egzemplarza (BN XVI F 337), na którym ten sam herb ma po trzy czerwone i białe pasy oraz dziewięć gwiazd w układzie 3 : 3 : 3, została umieszczona na wyklejkach książki S. K. Kuczyńskiego (*Polskie herby ziemskie*...; zob. też tamże przypis 56 na s. 176) oraz w pracy J. Michty, dz. cyt., s. 19.

[34] Można przypuszczać, iż występująca w XV wieku zróżnicowana liczba gwiazd w tym herbie mogła mieć źródło w tym, iż pierwotnie jego lewe pole było nimi „usiane", tak jak to przedstawiały herbarze zachodnioeuropejskie (*Armorial Lyncenich* i *Codex Bergshammar*), S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie*..., s. 56. Za tym domniemaniem może również przemawiać obecna w piśmiennictwie heraldycznym hipoteza głosząca, że herb ziemi sandomierskiej był inspirowany herbem węgierskich Andegawenów, którego lewe pole błękitne było usiane złotymi liliami, zob. tenże, *Herb ziemi*..., s. 12.

[35] Zob. tenże, *Polskie herby ziemskie*..., fot. 39 na s. 40; Z. Piech, *Monety, pieczęcie i herby*..., s. 253.

Fot. 4. Herb ziemi sandomierskiej na stopie relikwiarza Drzewa Krzyża Świętego zdobytego po bitwie pod Grunwaldem w zamku w Brodnicy i ofiarowanego kolegiacie sandomierskiej przez Władysława Jagiełłę

wonych pasów w niebieskim polu w prawej części tarczy[36]. Pomimo iż znalazłoby to potwierdzenie w dokonanym przez Karola Mecherzyńskiego tłumaczeniu odnośnego zapisu z Roczników Długosza, taki układ barw jest niezgodny z obowiązującą w heraldyce zasadą alternacji, która zabrania umieszczania obok siebie dwóch barw, dopuszczając jedynie kładzenie barwy na metal lub metalu na barwę[37]. W myśl tej zasady czerwone pasy mogły występować tylko w polu białym (gdyż biel odpowiada tutaj srebru) lub złotym (w praktyce mogło być tożsame z kolorem żółtym) bądź ewentualnie w sąsiedztwie białych lub złotych pasów.

Druga w kolejności tarcza, pokryta czerwoną barwą, posiada jako godło złotego lwa z rozdwojonym ogonem, wspinającego się na tylnych łapach w prawą stronę. W zestawieniach polskich znaków heraldycznych najbardziej przypomina on herb Rusi (województwa ruskiego utworzonego w 1434 roku), który w opisie Paprockiego przedstawiał „lwa na bronie złotey na polu błękitnem"[38]. Towarzyszący opisowi wizerunek tego herbu ukazuje koronowanego Lwa zwróconego w lewo, wspinającego się na skałę. Podobnie wygląda ten herb na drzeworytach w Statucie Łaskiego, gdzie nie ma jednak owej „brony", a sam Lew jest albo srebrny ze złotą koroną na głowie, albo cały złoty. Wcześniejsze przedstawienia tego herbu znacznie różnią się od XVI-wiecznych. Na zabytkach rzeźby architektonicznej z czasów Kazimierza Wielkiego lew ma koronę na głowie[39], ale w następnym stuleciu często jest jej pozbawiony. W XV-wiecznych opisach, w Rocznikach Długosza mamy natomiast: „leonem ceruleum per mediam petram conscendentem in campo celestino"[40], a w Klejnotach: „leonem glaucum incoronatum, in modum petram ascendentem, in campo rubeo"[41]. Jak z tego wynika, jedynie drugie z cytowanych źródeł wspomina o koronie na głowie Lwa, natomiast nie występuje ona u Długosza, podobnie jak na pochodzących z tego stulecia wizerunkach. Jest to widoczne na nagrobku Władysława Jagiełły, na pieczęciach majestatycznych władcy i jego synów, a także we wspomnianych już obcych herbarzach z XV wieku, w których godło to jest umieszczone zawsze w błękitnym polu. W przytoczonych polskich opisach pole to było zaś albo błękitne, albo czerwone. Jeszcze w początkach XVI wieku w wyglądzie tego herbu nie było jednolitości. Świadczy o tym jego wizerunek na wielopolowej tarczy z herbami państwowymi i ziemskimi, przedstawionej na miniaturze w mszale jasnogórskim z około 1506 roku, gdzie złoty Lew w błękitnym polu, bez korony na głowie, zwrócony jest w prawą stronę[42]. Jak wspomniano, na pochodzącym z tego samego czasu drzeworycie w Statucie Łaskiego omawiany herb różni się od tamtego wieloma szczegółami.

W tej sytuacji jego wizerunek na sandomierskim fresku mieści się w ramach zmian, jakim ulegał w czasach jagiellońskich. Widoczne na nim umieszczenie Lwa w czerwonym polu, jak też brak korony na jego głowie znajduje wiele analogii w przywołanym materiale źródłowym. Warto jednak zwrócić uwagę na dość nietypowy wygląd ogona, który rozdwaja się, podobnie jak to ma miejsce w herbie Królestwa Czeskiego. Na wszystkich wspomnianych przedstawieniach ogon jest bowiem pojedynczy, chociaż niekiedy dość rozbudowany. Podobnie też niezbyt wyraźnie została

[36] Należy dodać, że na pasach czerwonych zachowały się resztki nałożonej białej farby, być może pozostałości nowożytnej pobiały.

[37] J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001, s. 657.

[38] B. Paprocki, dz. cyt., s. 709.

[39] S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie*..., s. 14; M. Walczak, dz. cyt., s. 267.

[40] Annales, L. 10 et 11, Varsaviae 1997, s. 90.

[41] Klejnoty, s. 53–54; w niektórych rękopisach tego dzieła znalazły się odmienne zapisy tego fragmentu: „in campo blaneo", „in campo caelestino", „in campo blaveo", zapewne oznaczały one barwę błękitną.

[42] Barwny wizerunek tej miniatury został zamieszczony w publikacji *Orzeł Biały*..., s. 101, jej opis tamże, s. 233.

zarysowana skała, na którą wspina się to heraldyczne zwierzę. Jej namiastką może być ciemny pas wzdłuż bocznej prawej krawędzi tarczy.

Trzeci z herbów przedstawia podwójny złoty krzyż w niebieskim polu[43]. Jest on identyfikowany jako herb Jagiellonów, a geneza godła była różnie formułowana. Jego początki sięgają schyłku XIV wieku[44]. Pojawił się na jednej z opisanych przez Długosza chorągwi obecnych w bitwie pod Grunwaldem, mianowicie na tzw. chorągwi gończej, wymienionej na drugim miejscu za wielką chorągwią krakowską: „Secundum vexillum Goncza, cuius due cruces cerulee in campo celestino erat insigne"[45]. Stawali pod nią rycerze tworzący przyboczny oddział króla[46], stąd też zapewne na jej płachcie umieszczono godło herbu, który mógł pełnić rolę osobistego znaku. Kolejna wzmianka u Długosza odnosząca się do tego obiektu dotyczy rozgrywających się w tym samym roku wypadków pod Tucholą, gdzie obserwowano chorągiew królewską „geminatam crucem ceruleam in campo celestino habente pro insigni"[47]. Natomiast w bitwie pod Koronowem wojska polskie dysponowały znakiem bojowym „geminatam crucem puniceam in alba sindone insutam". W tym wypadku mamy więc do czynienia z zupełnie innymi kolorami niż we wcześniejszych opisach[48].

Spośród licznie zachowanych zabytków z epoki jagiellońskiej, na których herb ten, używany po śmierci Jagiełły przez panujących w Polsce członków jego dynastii, znalazł miejsce, warto zwrócić uwagę na takie, na których zostały utrwalone jego barwy. Do najstarszych przedstawień tego typu należy z pewnością jedyne znane dotąd barwne wyobrażenie Podwójnego Krzyża z czasów Jagiełły, które widnieje w tarczy umieszczonej na zworniku w zamkowej Kaplicy Trójcy Świętej w Lublinie. Godło herbu jest złote, a pole tarczy czerwone. Ramiona krzyża lekko rozszerzają się na nim ku końcom, przy czym ramię górne jest o połowę krótsze od dolnego[49]. Wizerunki herbu z podobnym godłem można też napotkać we wspomnianych obcych herbarzach, gdzie złoty Podwójny Krzyż widnieje w polu błękitnym. Ten sam metal i barwa występują na wizerunkach Podwójnego Krzyża z początków XVI wieku w mszale jasnogórskim i na drzeworycie w Statucie Łaskiego, przy czym na drugim z nich został umieszczony na zielonym wzgórzu.

Innym problemem istotnym dla opisu omawianego herbu jest kształt samego godła. Należy bowiem zauważyć, że na wizerunkach górne ramiona tego krzyża są krótsze od dolnych albo im równe. Pierwsza ewentualność jest typowa dla wczesnego okresu występowania tego herbu, gdy krzyże z krótszym ramieniem górnym przeważają na jego wyobrażeniach[50]. Druga natomiast staje się regułą w czasach późniejszych, począwszy od panowania Kazimierza Jagiellończyka. W herbie widniejącym na wykonanym w 1492 roku grobowcu tego monarchy długość wszystkich ramion krzyża jest jednakowa, tak samo jak we wzmiankowanych przedstawieniach z początków XVI stulecia, czyli w mszale jasnogórskim i Statucie Łaskiego. Zapewne też taki krzyż miał na myśli w drugiej połowie XV wieku Długosz w cytowanych tekstach, określając go mianem „crux geminata"[51]. Na sandomierskim fryzie godło to ma postać krzyża o dwóch parach ramion, z których górne są dwukrotnie krótsze od dolnych, a obie pary są nierównomiernie rozmieszczone na pionowej belce. Wszystkie zakończenia ramion i belki

[43] Na omawianych tu herbach kolor niebieski występuje w bardzo ciemnym odcieniu, miejscami przechodząc niemal w czerń. Z pewnością można go jednak utożsamiać z heraldycznym błękitem.

[44] Jako znak samoistny pojawił się wówczas na denarach krakowskich emitowanych zapewne zaraz po koronacji w 1386 roku oraz na denarach litewskich z około 1390 roku, zob. R. Kiersnowski, *Godła jagiellońskie*, [w:] tegoż, *Historia – pieniądz – herb. Opera selecta*, Warszawa 2008, s. 462 (pierwodruk: „Wiadomości Numizmatyczne" 1988, 32, z. 1–2, s. 1–28). Zob. też S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie*..., s. 63, przypis 118.

[45] Annales, L. 10 et 11, Varsaviae 1997, s. 89.

[46] A. Nadolski, *Grunwald. Wybrane problemy*, Olsztyn 1990, s. 66.

[47] Annales, L. 10 et 11, Varsaviae 1997, s. 161.

[48] Annales, L. 10 et 11, Varsaviae 1997, s. 155. Nie można ustalić, czy wojska królewskie dysponowały dwiema chorągwiami z tym samym godłem, ale o odmiennych barwach, czy też Długosz popełnił pomyłkę, opisując chorągiew gończą, zob. Z. Piech, *Monety, pieczęcie i herby*..., s. 248–249.

[49] Tamże, s. 246.

[50] Być może do tej postaci omawianego godła odnosi się sformułowanie „crux bina" obecne w przywileju menniczym Władysława Jagiełły dla Wschowy, zob. R. Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki polskiej wieków średnich*, Warszawa 1964, s. 109.

[51] R. Kiersnowski (*Godła jagiellońskie*, s. 463–464) zwraca uwagę na określenie Krzyża Jagiellońskiego mianem „crux geminata" w późniejszej redakcji Klejnotów. Wskazuje to, jego zdaniem, na formę owego godła, którym jest „prawie zawsze krzyż o dwóch belkach poziomych równej długości, umieszczonych symetrycznie na belce pionowej w jednakowej długości od jej końców. Jest to więc krzyż identyczny z obu stron, nie ma »góry« i »dołu«, natomiast krzyż podwójny, tzw. »patriarszy« ma górne ramię krótsze od dolnego i umieszczone asymetrycznie w górnej części belki pionowej".

tego krzyża lekko rozszerzają się na krańcach. Jak można wnioskować, jest to wczesna wersja tego godła, utożsamiana z krzyżem „patriarszym", a nie „bliźniaczym".

Czwarte miejsce w omawianym zestawieniu zajmuje wizerunek białego koronowanego Orła w czerwonym polu tarczy, którego można utożsamić z herbem Królestwa Polskiego. Początki jego użycia sięgają 1295 roku, a w następnych stuleciach stale występował w miejscach i na atrybutach mających związek z funkcjonowaniem państwa polskiego[52]. Pod Grunwaldem godło to widniało na wielkiej chorągwi, będącej zarazem znakiem bojowym ziemi krakowskiej, którą Długosz wymienił na pierwszym miejscu w swoim wykazie: „Primum vexillum magnum Cracoviensis terre, cuius alba aquila coronata extensis alis in campo rubeo erat"[53]. Natomiast w Klejnotach znak ten został opisany jeszcze dokładniej: „Aquila alba, in capite gestans coronam auream, alis extensis in longum per lineam auream ordinatis, in campo rubeo"[54]. Mamy tu więc wzmiankę o złotej wstędze-przepasce (*linea aurea*) na skrzydłach. Taką przepaskę, często zakończoną trójlistnie na obu skrzydłach, posiada większość wyobrażeń Orła Białego z tamtego czasu[55]. Tymczasem godło na fresku jest jej pozbawione, jedynie w zakończeniach skrzydeł widać resztki złotej farby, co może sugerować wcześniejsze umieszczenie tam rozet w kształcie trójliścienia. Warto zauważyć, że podobny wygląd ma Orzeł bez korony umieszczony w stopie wspomnianego relikwiarza (pacyfikału) z kolegiaty sandomierskiej, u którego w zakończeniu skrzydeł zamieszczono rozety w postaci trzech stykających się ze sobą kół, natomiast zabrakło na nich owej przepaski[56]. Mówiąc o innych szczegółach tego godła, należałoby wspomnieć o charakterystycznych dla niektórych jego wizerunków w tamtej epoce pojedynczych długich piórach wystających z szyi i z górnej części skrzydeł, które można także dostrzec na przykład w przedstawieniu omawianego herbu na stopie monstrancji z początków XV wieku z kościoła Bożego Ciała w Poznaniu, ufundowanej na początku XV wieku przez Władysława Jagiełłę[57]. Dopełnieniem cech charakterystycznych Orła są złote szpony i masywny dziób z resztkami metalu oraz mały, wachlarzowaty ogon.

Kolejny po Orle Białym herb przedstawia litewską Pogoń. Herb ten, którego nazwa pojawia się w polskich źródłach dopiero w XVI wieku, związany od początku z Wielkim Księstwem Litewskim, był używany także w polskim systemie heraldycznym[58]. Został umieszczony na pieczęciach Władysława Jagiełły: na wspomnianej pieczęci majestatycznej, gdzie posiada dodatkowy element w postaci skrzydlatego smoka usytuowanego pod koniem, jak też bez smoka na pieczęciach kancelaryjnych, na których na czteropolowej tarczy zajmuje drugie miejsce po orle, a przed herbami ziemi kaliskiej i Kujaw[59]. Znalazł się również na grobowcu władcy[60]. Wszędzie jako godło przedstawia jeźdźca w zbroi, w hełmie i z tarczą, na której widnieje opisany wcześniej Podwójny Krzyż. Jeździec siedzący na galopującym koniu wznosi poziomo w prawej ręce obnażony miecz.

Na podstawie opisów i przedstawień ikonograficznych można poznać barwy tego herbu. Długosz podał je, opisując wygląd królewskiej chorągwi nadwornej pod Grunwaldem: „Tercium [vexillum – J. P.] cubiculariorum, cuius vir armatus equo candido insidens gladium quoque manu vibrans in campo rubeo erat insigne"[61]. Natomiast w Klejnotach znalazły się kolejne szczegóły na temat tego herbu: „Racione autem ducatus magni Lythwanie rex Poloniae defert armatum virum manum extensam cum gladio vibtaro tenentem, geminatam crucem in brachio gestantem,

[52] Bogaty zestaw wyobrażeń Orła Białego zawiera cytowana już publikacja: *Orzeł Biały – 700 lat herbu państwa polskiego*; jego dzieje przedstawiła A. Jaworska, *Orzeł Biały herb państwa polskiego*, Warszawa 2003, gdzie wcześniejsza literatura.

[53] Annales, L. 10 et 11, Varsaviae 1997, s. 88.

[54] Klejnoty, s. 52.

[55] P. Mrozowski, *Formy i stylizacje Orła Białego w średniowieczu*, [w:] *Orzeł Biały herb państwa polskiego. Materiały sesji naukowej w dniach 27–28 czerwca 1995 roku na Zamku Królewskim w Warszawie*, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1996, s. 63–64.

[56] Zob. *Orzeł Biały – 700 lat*..., s. 95, il. 31 i opis na s. 232.

[57] Tamże, s. 91, il. 25 i opis na s. 232.

[58] Zdaniem R. Kiersnowskiego (*Godła jagiellońskie*, s. 456) pełna heraldyzacja Pogoni nastąpiła dopiero w drugiej połowie XV wieku, z czym polemizuje Z. Piech (*Monety, pieczęcie i herby*..., s. 228), wiążąc moment całkowitego ukształtowania tego herbu z okresem wcześniejszym, przypadającym na początki panowania Władysława Jagiełły.

[59] M. Gumowski, dz. cyt., s. 13–14 i tabl. VIII nr 14, 15, tabl. IX nr 13.

[60] S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie*..., s. 30–31.

[61] Annales, L. 10 et 11, Varsaviae 1997, s. 89; Długosz podaje tamże (s. 92–93), iż Pogoń widniała także na płachcie występującej w składzie wojsk polskich chorągwi księcia Zygmunta Korybutowicza, w armii litewskiej zaś znajdowała się aż na trzydziestu chorągwiach, których płachty miały kolor czerwony, a godła różniły się jedynie maścią koni, zob. R. Kiersnowski, *Godła jagiellońskie*, s. 456–457.

albo equo insidentem"[62]. W herbarzach *Armorial Lyncenich* i *Codex Bergshammar* Pogoń występuje w roli herbu litewskiego, o czym świadczą Kolumny zamiast Podwójnego Krzyża na tarczach jeźdźców. Zarówno rycerze, jak i konie mają kolor biały (heraldyczne srebro), natomiast pola tarcz są czerwone[63].

W świetle powyższych ustaleń omawiany herb z sandomierskiego fryzu jawi się jako typowe przedstawienie Pogoni, chociaż różni się niektórymi detalami od jej późnośredniowiecznych przedstawień utrwalonych na innych wizerunkach czy w opisach. W czerwonym polu widoczny jest zwrócony w prawo biały koń, na nim jeździec w zbroi, mający na głowie otwarty, stożkowy hełm z wysoko wysklepionym spiczastym dzwonem. Miecz trzyma nie poziomo, lecz ukośnie przed sobą. Na jego tarczy, której zachowała się tylko część dolna, można dostrzec fragment godła w postaci białego krzyża. Sylwetka jeźdźca jest oddana ciemną barwą, tak jak siodło i widoczne fragmenty końskiej uprzęży. Obecność Pogoni na tym fryzie, podobnie jak w innych opisanych zestawach herbów, wynikała z roli osobistego herbu króla Jagiełły lub znaku jego dynastii[64]. Nie można wykluczyć jednak, że pojawiła się w tym miejscu jako herb Wielkiego Księstwa Litewskiego z racji piastowania przez tego monarchę najwyższej władzy w obu państwach.

Jako szósty w kolejności znalazł się na fresku herb przedstawiający brodatą głowę w koronie, z długimi włosami i ze słabo widocznymi detalami twarzy. Jest to niewątpliwie doskonale znany w polskiej heraldyce terytorialnej herb ziemi dobrzyńskiej. Pojawił się w czasach Kazimierza Wielkiego i – według rozpowszechnionego przekonania – jego godło przedstawia głowę tego monarchy[65]. Znajdująca się na niej korona zazwyczaj jest wzbogacona o rogi, co widać na zachowanych z XIV wieku elementach rzeźby architektonicznej, między innymi w Krakowie, Wiślicy i Sandomierzu[66]. W XV-wiecznych opisach tego herbu znaleźć można dodatkowe szczegóły odnoszące się do jego godła i tynktury. Według Długosza opisana przez niego chorągiew ziemi dobrzyńskiej, jako piętnasta wśród polskich znaków bojowych pod Grunwaldem, miała na płachcie: „faciem humanam senilem ad femur se protendentem capite diademate adornato cornibus quoque exasperato in campo ceruleo"[67]. Z kolei w Klejnotach: „Dobrzinensis terra, que in campo rubeo caput hominis canum cum barba etiam cana, usque ad umbilicum corpus humanum habens protensum, et caput coronatum; ex corona et capite duo cornua contra se prominent; extremitas vero umbilici corona decorata est cerulea"[68]. W obu przytoczonych zapiskach pojawia się więc to samo godło, ale w polach o odmiennych barwach: w pierwszym fragmencie jest ono żółte (zapewne identyczne z heraldycznym złotem), natomiast w drugim – czerwone. Warto zauważyć, że w XV-wiecznych herbarzach na zachodzie Europy ukoronowana głowa, z której wyrastają rogi jest umieszczona w czarnym polu[69]. W późniejszych przedstawieniach barwą pola tarczy tego herbu jest czerwień, między innymi na wspominanym tu często drzeworycie w Statucie Łaskiego. Przy opisie godła nie można też pominąć jego dolnej części, którą stanowi ozdobny kołnierz pod szyją tej postaci, często w formie drugiej, odwróconej korony.

Wizerunek tego herbu w sandomierskiej katedrze, podobnie jak inne w tym zestawie, wykazuje znaczące odstępstwa od jego znanych przedstawień z epoki późnego średniowiecza. Pole tarczy jest tu bardzo ciemne, o barwie niebieskiej, przechodzącej w czerń. Pod szyją nie widać korony, lecz kołnierz ma formę złotej obręczy z wypustkami skierowanymi w dół. Nie można w godle dostrzec także rogów, choć być może jest to efekt małej czytelności szczegółów w górnej części tarczy.

Następny, siódmy herb przedstawia połowę czerwonego lwa w polu prawym i połowę białego orła w polu lewym, połączone ze sobą. Najstarsze przedstawienia tak wyglądającego godła, występujące już w czasach ostatnich Piastów, identyfikowane są z herbem Kujaw, stanowiącym bezpośrednie dziedzictwo Władysława Łokietka i jego następcy[70]. Później znalazł się on w zespole kilku najważniejszych herbów, które oznaczały władztwo państwowo-terytorialne Jagiellonów.

W polskiej heraldyce ziemskiej z czasem zaczęto używać kilku herbów, których godłami były hybrydy w postaci połulwa i połuorła. Poza wspomnianym herbem Kujaw (jak też osobno dwóch województw leżących w obrębie tej krainy: brzesko-kujawskiego i inowrocławskiego) widniały one

[62] Klejnoty, s. 53.

[63] S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie*..., s. 55.

[64] R. Kiersnowski, *Godła jagiellońskie*..., s. 457.

[65] Poglądy badaczy na temat genezy i treści tego herbu prezentuje M. Walczak, dz. cyt., s. 242–243, 322–328.

[66] S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie*..., s. 16–18.

[67] Annales, L. 10 et 11, Varsaviae 1997, s. 90.

[68] Klejnoty, s. 55.

[69] S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie*..., s. 56.

[70] Z. Piech, *Uwagi o genezie i symbolice herbu książąt kujawskich*, „Studia Historyczne" 1985, 30, z. 3, s. 183.

w tarczach herbowych województw łęczyckiego i sieradzkiego. Różniły się między sobą barwami godeł i tarcz, przy czym barwy te w okresie jagiellońskim nie były do końca ustabilizowane[71]. W świetle cytowanych tu źródeł XV-wiecznych miały one wyglądać następująco: na chorągwi kujawskiej pod Grunwaldem „w jednej połowie było pół czarnego orła na żółtym polu, w drugiej połowa białego lwa na czerwonym polu z koronami na głowach"[72], w jej herbie opisanym w Klejnotach zaś w złotym polu połowa czerwonego koronowanego orła i czarnego koronowanego lwa[73]. Na chorągwi ziemi sieradzkiej widniało „pół białego orła na czerwonym polu a w drugiej połowie pół płomienistego lwa na białym polu"[74], w Klejnotach jej herb zawierał w polu złotym połowę czarnego koronowanego orła, a na drugiej połowie pół białego koronowanego lwa w czerwonym polu[75]. Z kolei zaś chorągiew ziemi łęczyckiej miała „połowę czarnego orła i połowę białego lwa z koronami na głowach na żółtym polu"[76], a jej herb w Klejnotach połowę czerwonego koronowanego lwa w białym polu i połowę białego orła w polu czerwonym[77]. Tak więc nawet w obu dziełach, których autorstwo przypisuje się Długoszowi, występują znaczne różnice w tynkturach trzech analizowanych obecnie herbów[78]. Warto też zauważyć, iż niekiedy jako pierwszy w nich wymieniany jest połuorzeł, a niekiedy połulew, co z pewnością może być istotne dla ustalenia, która z tych figur znajduje się w prawym polu heraldycznym tarczy (gdyż tę część powinno się opisywać w pierwszej kolejności), która zaś w lewym. Jednak w tym wypadku będzie to zapewne bez znaczenia, gdyż na wizerunkach owych herbów połulew zawsze jest tu w prawym, a połuorzeł w lewym polu tarczy.

Wykazane rozbieżności w wyglądzie tych herbów, szczególnie w ich tynkturach, nie wyczerpują wszystkich wersji ich wyglądu. Herbarze zachodnioeuropejskie tak przedstawiają bowiem tę hybrydę na wizerunkach herbu kujawskiego, że na tarczy dwudzielnej w słup w polu prawym jest umieszczony srebrny połulew na czarnym tle i czerwony połuorzeł na złotym tle (*Armorial Lyncenich* i *Codex Bergshammar*) bądź na tak samo podzielonej tarczy złoty połulew w polu czerwonym i czarny połuorzeł w polu srebrnym (*Herbarz Złotego Runa*), przy czym godła te nie posiadają koron[79]. We wspominanym wielokrotnie mszale jasnogórskim z początków XVI wieku herb ma wygląd identyczny jak w Rocznikach Długosza, na co wskazują biały połulew w czerwonym polu i czarny połuorzeł w polu złotym. Z kolei w jednej z wersji barwionego drzeworytu w Statucie Łaskiego występują trzy tarcze herbowe z omawianym tu godłem, odnoszące się z pewnością do Kujaw oraz województw sieradzkiego i łęczyckiego. Na jednej z nich jest czarny połulew w złotym polu i czarny połuorzeł w polu czerwonym, na drugiej czarny połulew i biały połuorzeł w polu złotym, na trzeciej wreszcie czerwony połulew w polu białym i biały połuorzeł w polu czerwonym[80].

Uwzględniając powyższe cechy i warianty wyglądu herbu kujawskiego, trzeba stwierdzić, iż omawiane wyobrażenie na fryzie sandomierskim wykazuje się w tym zakresie wieloma odrębnościami. W treści samego godła występuje znamienny szczegół, jakim jest obecność korony tylko na głowie połuorła, podczas gdy połulew jest jej pozbawiony. W niemal wszystkich znanych wizerunkach głowy obu tych zwierząt przykryte są bowiem wspólną koroną. Innym problemem jest barwa godła i pola herbu. Widnieje na nim bowiem czerwony połulew i biały połuorzeł, co nie jest spotykane w żadnym z omówionych przedstawieniach herbu kujawskiego. Takie barwy godła możemy znaleźć jedynie w opisie herbu ziemi sieradzkiej w *Rocznikach* Długosza oraz ziemi łęczyckiej w Klejnotach i na drzeworycie w Statucie Łaskiego. Jeszcze mniej typowe okazuje się utrwalone we fryzie pole tego herbu. Jest ono bowiem jednolicie ciemnoniebieskie, niemal granatowe, na całej powierzchni tarczy. Tak jak w analizowanym wcześniej herbie ziemi sandomierskiej umieszczenie czerwonego godła w niebieskim (heraldycznie – błękitnym) polu kłóci się z zasadą alternacji barw.

Przedostatni w szeregu omawianych tu herbów przedstawia umieszczoną w szachowanym biało-czarnym polu głowę rogatego zwierzęcia nakrytą złotą koroną i ze złotym pierścieniem w nozdrzach. Według XV-wiecznych opisów tak

[71] Stwierdza to m.in. S. K. Kuczyński (*Polskie herby ziemskie*..., s. 115).

[72] Roczniki, Ks. 10 i 11, Warszawa 1982, s. 103.

[73] Klejnoty, s. 55.

[74] Roczniki, Ks. 10 i 11, Warszawa 1982, s. 103.

[75] Klejnoty, s. 54.

[76] Roczniki, Ks. 10 i 11, Warszawa 1982, s. 103.

[77] Klejnoty, s. 54.

[78] P. Dymmel w artykule *Problem autorstwa „Klejnotów" przypisywanych Janowi Długoszowi* („Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego" 1993, t. 1, s. 68) rozbieżności występujące w wyglądzie herbów w Rocznikach i Klejnotach uzasadnia uwzględnieniem przez Długosza zmian, jakie dokonały się w tym zakresie od epoki Grunwaldu do czasów, w których tworzył oba dzieła.

[79] S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie*..., s. 55.

[80] Tamże, barwna reprodukcja na wyklejkach okładek.

wyglądał herb ziemi kaliskiej. Jan Długosz wskazał jego wizerunek na chorągwi pod Grunwaldem: „[vexillum – J. P.] Calisiense caput bubali in scacorum tabula diademate regio ornatum, ex cuius naribus circulus rotundus pendebat, habens pro insigni”[81]. Natomiast w Klejnotach znalazła się również wzmianka o barwach pola tarczy mającego formę szachownicy: „Calisiensis terra [...] que caput zambronis coronatum, circulo e naribus pendente, in tabula scakali portat, in campo partim albo, partim rubeo”[82]. Biało-czerwona szachownica, na której był umieszczony czarny bawoli łeb w złotej koronie, występuje też w cytowanych wcześniej herbarzach zachodnioeuropejskich z XV wieku, gdzie omawiany herb kojarzony był z Wielkopolską[83]. Używany był już w XIV wieku, o czym świadczą jego wyobrażenia na budowlach w Sandomierzu, Wiślicy i Krakowie, natomiast jego szachowane pole jest znane od czasów Jadwigi i Jagiełły[84]. Za odstępstwo od ogólnie przyjętego wyglądu tego herbu można uznać brak w jego godle korony na nagrobku tego władcy. Na wizerunku w składzie omawianego fryzu herb ten posiada godło podobne do wspomnianych, przy czym barwa głowy zwierzęcia jest zbliżona do złota. Natomiast umieszczenie jej w szachowanym polu biało-czarnym, a nie biało-czerwonym, zdecydowanie odróżnia ten herb od jego typowych przedstawień.

Wiele herbów na fryzie zamyka skwadrowana tarcza, w pokrytych błękitną barwą polach pierwszym i czwartym mająca po trzy złote gwiazdy w układzie 2 : 1, w pozostałych polach zaś po dwie białe belki na czerwonym tle. Herb nie należy do

Fot. 5. Hrabia cylejski podczas turnieju w Konstancji w 1415 roku. Ulrich von Richental, Concilium zu Konstanz, Augsburg 1483, bl. 86

naszego rodzimego zasobu heraldycznego, lecz zachował się w Polsce na kilku zabytkach pochodzących z XV wieku, o czym będzie mowa dalej. Należał on do rodziny hrabiów Cilii, z której wywodziła się między innymi Anna zwana w Polsce Cylejską, żona Władysława Jagiełły w latach 1403–1416[85], oraz jej bliski kuzyn, hrabia Herman, który odgrywał dużą rolę w stosunkach dyplomatycznych pomiędzy dworem polskim a cesarzem Zygmuntem Luksemburskim. Z czasów późnego średniowiecza zachowało się wiele wizerunków tego herbu, dzięki czemu można stwierdzić, iż jego omawiane obecnie wyobrażenie jest wykonane bardzo dokładnie, zarówno pod względem treści, jak i kolorystyki[86]. W odróżnieniu od większości obecnych

[81] Annales, L. 10 et 11, Varsaviae 1997, s. 89.

[82] Klejnoty, s. 53.

[83] S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie*..., s. 55: Armorial Lyncenich: *hertoghedom van groet polen*, Codex Bergshammar: *out polen*; Armorial de la Toison d'Or: *la grande polaine*. Zdaniem tego badacza herb z głową żubra na szachownicy był od XIV wieku znakiem heraldycznym całej Wielkopolski, a dopiero w drugiej połowie następnego stulecia stał się herbem samej ziemi kaliskiej (tamże, s. 15). Odmiennego zdania jest R. Marciniak (*O rzekomym herbie Wielkopolski XIV i XV wieku*, „Roczniki Historyczne” 1999, 65, s. 53 i n.), według którego był to od początku jedynie herb ziemi kaliskiej, stanowiąca drugą część Wielkopolski ziemia poznańska zaś miała zawsze w godle orła bez korony.

[84] S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie*..., s. 14. Wyobrażenia tego herbu z polem w postaci szachownicy znaleźć można na wspomnianej pieczęci majestatycznej Władysława Jagiełły i na najstarszym berle uniwersytetu krakowskiego z pocz. XV wieku, zob. tenże, *Jeszcze o najstarszym berle Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Wiadomości Numizmatyczne” 1969, R. 13, z. 4, s. 200.

[85] K. Pieradzka, *Anna Cyllejska*, [w:] PSB, T. I, Kraków 1935, s. 121; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia*..., s. 127–128.

[86] Herb cylejski prezentuje między innymi aż dwukrotnie w formie barwionych drzeworytów *Kronika soboru w Konstancji* Ulricha von Richentala (*Concilium zu Konstanz*, Augsburg 1483, dostępna on-line w zasobach Bayerische Staatsbibliothek: http://inkunabeln.digitale-sammlungen.de/JPG100_r_178_185.jpg): k. CLXXv. – herb Barbary Cylejskiej, żony cesarza Zygmunta Luksemburskiego oraz na k. CLXXXVI – herb hrabiego Hermana cylejskiego i jego syna Fryderyka; pojawia się on także w *Kronice świata* Hartmanna Schedla (*Das Buch der*

na fryzie występuje w roli herbu rodowego, a nie państwowego czy ziemskiego. Wrócimy do niego ze względu na jego zasadnicze znaczenie dla interpretacji zabytku.

Do wyjaśnienia pozostaje sprawa wykazanych już różnic w wyglądzie pomiędzy herbami odkrytymi w katedrze a znanymi z innych przekazów źródłowych. Chodzi tu zwłaszcza o niespotykane gdzie indziej tynktury ich pól, które wystąpiły w herbach ziemi sandomierskiej (niebieskie pasy zamiast białych/srebrnych, ewentualnie żółtych/złotych), ziemi dobrzyńskiej i Kujaw (niebieskie pola tarcz) czy wreszcie Wielkopolski (ziemi kaliskiej), gdzie widnieje szachownica biało-czarna zamiast biało-czerwonej. Trudno określić przyczyny wprowadzenia przez wykonawcę herbów odstępstw od barw powszechnie stosowanych, nawet jeśli wówczas istniała w tym zakresie duża dowolność. Można na przykład się zastanawiać, czy wspomniane zasady alternacji barw w heraldyce nie były wtedy w Polsce powszechnie przyjęte, czy też sandomierski malarz ich nie uwzględnił. Jeżeli był to ten sam artysta, który malował freski, można zadać pytanie, czy mogło to wynikać z jego wschodnich korzeni i inspirowania się sztuką bizantyńską, co mogłoby przyczynić się do nieznajomości reguł heraldycznych lub też braku staranności w ich przestrzeganiu.

Istnieje również hipoteza, iż barwy te pierwotnie były inne niż widoczne obecnie i uległy zmianie w sposób zamierzony w wyniku przemalowań bądź drogą naturalną pod wpływem czasu i niekorzystnych czynników zewnętrznych. Pewną analogią dla tych domniemań może być kwestia barwy Podwójnego Krzyża w lubelskiej kaplicy zamkowej. Godło tego herbu jest obecnie złote, choć przed konserwacją jego tynktura była identyfikowana z bielą. Istnieje przypuszczenie, iż wskazówkami do przywrócenia prawidłowego koloru były pozostawione na nim ślady pierwotnego zabarwienia[87]. Nie można wykluczać, że na omawianych herbach także nastąpiły ubytki farb (można sądzić, iż były to głównie złoto i biel), a pozostał w tych miejscach podkład koloru ciemnoniebieskiego. Sprawa ta z pewnością wymaga dalszych badań wykorzystujących wiedzę z zakresu średniowiecznych technik malarskich i właściwości używanych wówczas materiałów. Być może w wyniku podobnych procesów zanikły rogi na głowie będącej godłem w herbie ziemi dobrzyńskiej, dziś już na nim niewidoczne.

Z kolei niespotykane wcześniej umieszczenie korony w herbie Kujaw tylko na głowie połuorła i jej brak na głowie połulwa wydaje się rozwiązaniem oryginalnym, świadczącym o inwencji malarza, podobnie jak rozdwojony lwi ogon w godle herbu Rusi.

Następnym zagadnieniem, które warto rozważyć, jest skład omawianego zestawienia herbów i ich kolejność. Jak wcześniej wspomniano, herbów tych jest dziewięć, z czego jeden państwowy (Orzeł Biały), jeden państwowy lub dynastyczny (Pogoń), dwa związane z parą królewską (jagielloński i cylejski) oraz pięć ziemskich: sandomierski, ruski, dobrzyński, kujawski i wielkopolski (względnie kaliski). Nie ulega wątpliwości, iż dobór tych herbów był nieprzypadkowy, co wynika z porównania z innymi zestawieniami heraldycznymi powstałymi w późnym średniowieczu. W czasach panowania Kazimierza Wielkiego ukształtował się zespół sześciu herbów oznaczających ówczesne Królestwo Polskie i jego główne terytoria. Poza Orłem Białym w jego skład weszły herby Kujaw, Rusi Czerwonej, Wielkopolski (głowa bawola) oraz ziem sandomierskiej i dobrzyńskiej[88]. Ich przedstawienia zachowały się między innymi we wzmiankowanych już budowlach sakralnych i świeckich z tamtego czasu jako elementy rzeźby dekoracyjnej.

Zespół herbów państwowych i terytorialnych tworzący wieniec wokół wizerunku zasiadającego na tronie monarchy zawiera używana od końca XIV wieku pieczęć majestatyczna Władysława Jagiełły. Znalazło się tam siedem herbów, gdyż do opisanego wyżej zestawu dodano Pogoń. Był to herb Wielkiego Księstwa Litewskiego, a jednocześnie w heraldyce polskiej mógł być traktowany jako jagielloński, obok Podwójnego Krzyża. Stąd też, jak wspomniano, był między innymi umieszczony na dwóch polskich chorągwiach pod Grunwaldem (nadwornej i Zygmunta Korybutowicza). Te same herby znalazły się na pieczęci majestatycznej Władysława Warneńczyka, analogiczna pieczęć jego następcy Kazimierza Jagiellończyka została zaś wzbogacona dodatkowo o herb Prus Królewskich. Z kolei na grobowcu Jagiełły, powstałym zapewne jeszcze za życia monarchy, w 1421 roku, znalazły się po dwa herby z polskim Orłem i Pogonią, ponadto herb Wielkopolski (kaliski), ziemi dobrzyńskiej i Rusi, jako

Croniken und Geschichten, Augsburg 1500, on-line jw.), k. CCVII. Pieczęć Barbary Cylejskiej wydał O. Posse, *Die Siegel der Deutschen Kaiser und Könige von 751 bis 1806*, Bd. II, Dresden 1910, Tafel 18. Kilka źródeł ikonograficznych przedstawiających herb cylejski jest reprodukowanych w pracy O. Neubeckera, *Heraldry. Sources, Symbols and Meaning*, London 1997, s. 146, 188.

[87] Z. Piech, *Monety, pieczęcie i herby*..., s. 246.

[88] S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie*..., s. 13.

nowy doszedł też do nich herb ziemi wieluńskiej[89]. Natomiast grobowiec Kazimierza Jagiellończyka z 1492 roku obok dwukrotnie umieszczonej tarczy z Orłem zawiera też Pogoń, herby ziemi dobrzyńskiej i Kujaw, ponadto tarcze z Podwójnym Krzyżem jagiellońskim i godłem austriackim. Jak z tego wynika, sandomierskie herby tworzą zestawienie typowe dla czasów Władysława Jagiełły, wykazując szczególną zbieżność z wieńcem herbowym występującym na jego pieczęci majestatycznej i uzupełnionym o dwa kolejne – jagielloński i cylejski. Zasób herbów na omawianym fryzie był więc ściśle określony, stanowiąc odzwierciedlenie czytelnego programu heraldycznego, o którym będzie mowa w dalszej kolejności.

Należałoby przy okazji rozważyć, czy układ tych herbów na ścianie sandomierskiej świątyni był dowolny, czy też wynikał z ich hierarchii. Przy rozmieszczeniu herbów w jednej linii istniała reguła, że najbardziej dostojne zajmowały miejsca wewnątrz szeregu, mniej znaczące zaś przy obu jego końcach. W wypadku omawianego fryzu najważniejsze były z pewnością Orzeł Biały i Pogoń, znajduje się na nim – licząc od lewej strony – jako czwarty i piąty w kolejności. Pozostałe herby powinny być ustawione naprzemiennie za nimi. Być może należałoby więc uznać, że nadano im następujące ustawienie: Orzeł Biały, Pogoń, Podwójny Krzyż, następnie zaś herby ziemi dobrzyńskiej, Rusi, Kujaw, ziemi sandomierskiej, Wielkopolski (ziemi kaliskiej) i cylejski. Porządek ten odbiega od występującego na pieczęci Władysława Jagiełły, gdzie herby ułożone wokół wizerunku władcy zachowują określoną kolejność – w układzie naprzemianległym, począwszy od góry po prawej stronie heraldycznej. Wygląda ona następująco: Orzeł Biały, Pogoń, herby Wielkopolski (ziemi kaliskiej), ziemi sandomierskiej, Kujaw, ziemi dobrzyńskiej i Rusi[90]. Uznając ten porządek za formalnie wówczas występujący, należy stwierdzić, że na fryzie nie został on uwzględniony. Natomiast z pewnością nie było przypadkowe umieszczenie Orła Białego i Pogoni pośrodku owego szeregu, co w świetle zasad heraldyki wyznacza tym herbom miejsca najważniejsze.

Chcąc ocenić wartość odkrytego fryzu dla badań heraldycznych, należy podkreślić, że mamy tu do czynienia z jednym z niewielu zachowanych średniowiecznych zbiorów polskich herbów państwowo-terytorialnych wykonanych techniką malarską z zastosowaniem barw. Uprzedzając zawarte w dalszej części naszego artykułu ustalenia dotyczące chronologii malowidła, już teraz można stwierdzić, iż jest to prawdopodobnie najstarszy tego rodzaju zabytek w Polsce. W odróżnieniu od XIV-wiecznych przedstawień heraldycznych rzeźbionych czy tłoczonych w masie plastycznej, na podstawie których w herbach można jedynie ustalić w herbach wygląd godeł, ich malowane wizerunki pozwalają na określenie barw i metali występujących w godłach i polach tych herbów. Co więcej, rozbieżności co do szczegółów wyglądu widoczne między herbami odkrytymi w Sandomierzu a ich odpowiednikami znanymi z innych przekazów źródłowych, o ile nie są jedynie efektem późniejszych uszkodzeń i przemalowań, mogą się stać punktem wyjścia do badań nad rozwojem polskiej heraldyki państwowo-terytorialnej w późnym średniowieczu. Już bowiem na tym etapie omawiane tu odkrycie potwierdza obecne wśród badaczy przekonanie, iż w XV wieku kształt herbów ziemskich w Polsce był daleki od stabilizacji[91].

Z herbem cylejskim ściśle wiąże się datowanie fundacji malowideł. W starszej literaturze mamy chronologię określaną na koniec XIV wieku[92] bądź tożsamą z latami panowania Władysława Jagiełły albo Kazimierza Jagiellończyka[93]. Próby uściślenia datacji oscylują zaś wokół 1420 roku, jako daty ostatnich zachowanych rachunków dworu królewskiego, przy braku w tym źródle wzmianek o finansowaniu malarzy w Sandomierzu[94]. Jest to jednak argument *ex silentio*. Kolejny wskazywany moment powstania fresków wiązany jest z objęciem przez Zbigniewa Oleśnickiego biskupstwa krakowskiego, z uwagi na przypisywanie mu przebudowy absydy prezbiterium kolegiaty sandomierskiej, której ściany także są pokryte malowidłem[95]. Hipoteza ta oparta jest na późnej wzmiance Kromera o działalności budowla-

[89] Umieszczenie na sarkofagu Jagiełły herbu ziemi wieluńskiej miało nawiązywać do jej odzyskania przez tego monarchę w 1396 roku, zob. tamże, s. 29.

[90] Zob. Z. Piech, *Monety, pieczęcie i herby*..., s. 45.

[91] S. K. Kuczyński, *Herby w twórczości historycznej Jana Długosza*, [w:] *Sztuka i ideologia XV wieku. Materiały sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, 1–4 grudnia 1976 r.*, Warszawa 1978, s. 222.

[92] A. Marsówna, *Freski ruskie w katedrze w Sandomierzu*, „Prace Komisji Historii Sztuki" 1930–1934, R. 5, s. XXII.

[93] W. Łuszczkiewicz, *O odkrytych freskach z XV w. w katedrze sandomierskiej*, „Sprawozdania Komisji do Badań Historii Sztuki w Polsce" 1891, t. IV, szp. XLIV–XLV.

[94] *Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi (1388–1420)*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1896.

[95] Ks. J. Rokoszny, dz. cyt., szp. 20; ks. S. Makarewicz, *Bizantyjskie freski bazyliki sandomierskiej w publicystyce ks. Józefa Rokosznego*, [w:] *Ks. Józef Rokoszny (1870–1931). Życie i dzieło. Materiały z sesji. Sandomierz, 19 października 2001 r.*, red. K. Burek, Sandomierz 2003, s. 88.

nej Oleśnickiego na terenie Sandomierza – dziś niebranej pod uwagę przez poważnych badaczy[96]. Trzecią próbę zawężenia chronologii fundacji przedstawił Tadeusz M. Trajdos, uważając lata 1417–1426 za reprezentatywny czas dla „najżywszych związków personalnych dworu z kolegiatą". Początkową cezurę wiązał z „największym przywilejem wystawionym przez króla dla kolegiaty", lecz bez podania podstawy źródłowej[97].

Kolejna ściśle wskazywana data to rok 1426, w którym Jagiełło wydał dokument na rzecz malarza królewskiego i duchownego ruskiego Haila, wynagradzając go za malowanie kościołów, między innymi w ziemi sandomierskiej[98]. Z uwagi jednak na skromny wymiar darowizny Anna Różycka-Bryzek stwierdziła, że zasługi Haila były niewielkie, ograniczały się być może tylko do doradzania królowi. Badaczka ta powiązała powstanie malowideł z narodzinami synów Jagiełły (lata 1424, 1426, 1427) i uznała je za formę dziękczynienia króla za dar potomstwa, jednocześnie kwestionując fakt częstych przyjazdów króla do Sandomierza przed 1424 rokiem[99].

Wszystkie wskazane propozycje datowania, oparte na wnioskowaniu pośrednim bądź argumentach pozaźródłowych, muszą ustąpić informacji chronologicznej wynikającej z odkrycia fryzu i włączenia do niego herbu cylejskiego. Wiąże on fundację całych fresków z latami panowania królowej Anny, z ewentualnością rozciągnięcia tego czasu na lata następujące po jej śmierci. Fryz heraldyczny, a wraz z nim reszta sandomierskich malowideł, nie jest jedynym polskim zabytkiem, którego chronologię wyznacza herb cylejski. Badacze w przeszłości brali pod uwagę rzadkie występowanie tego herbu i jednostkowe posługiwanie się nim przy datowaniu kościoła w Gosławicach i berła rektorskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pierwszy z tych zabytków, fundowany przez Andrzeja Łaskarza, prawdopodobnie w latach 1418–1426 i konsekrowany w 1441 roku, ozdobiony jest zespołem rzeźb herbowych, w tym Orłem Białym, krzyżem jagiellońskim, herbem papieża Marcina V i wieloma polskimi herbami szlacheckimi, wśród których – w prezbiterium – znajdziemy herb przypisywany Annie Cylejskiej. Warto przytoczyć Andrzeja Grzybkowskiego, który zakładając pośrednie związki fundatora z królową, pisał: „Identyfikacja herbu hr. cylejskich z królową Anna zmarłą w 1416 roku nie oznacza, że data ta stanowić musi górną granicę czasu budowy. Herb ten mógł mieć charakter kommemoracyjny, ilustrujący pamięć uczestnictwa królowej w idei fundacji czy poglądy polityczne Andrzeja Laskarego"[100]. Jerzy Łojko tłumaczył obecność tego herbu bezpośrednimi związkami z Łaskarzem, w ramach aktywności politycznej królowej, która miała wpływ na zbliżenie polsko-węgierskie[101]. Dalsza dyskusja przyniosła propozycję określenia czasu powstania idei fundacji na rok wiktorii grunwaldzkiej, a terminu realizacji prezbiterium kościoła na lata 1411–1416[102].

Kolejny zabytek to najstarsze rektorskie berło Uniwersytetu Jagiellońskiego, tak zwane berło królowej Jadwigi, fundowane przez Władysława Jagiełłę. Znajduje się na nim dziesięć herbów w zaburzonym porządku hierarchicznym. Herb Anny Cylejskiej występuje po herbach państwowych i rycerskich, między innymi Orle Białym, Pogoni oraz herbie andegaweńskim. Interesująca jest osoba, dla której wykonano to insygnium, a jest nią, według koncepcji Stefana K. Kuczyńskiego, Mikołaj z Pyzdr, rektor Uniwersytetu w latach 1405–1406. Wskazuje na niego umieszczony na szczycie berła herb ziemi kaliskiej, z której Mikołaj pochodził[103]. Warto zauważyć, że ten bliski współ-

[96] F. Kiryk, *Związki Zbigniewa Oleśnickiego z Sandomierzem i ziemią sandomierską*, [w:] *Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościoła i mąż stanu. Materiały z Konferencji. Sandomierz 20–21 maja 2005 roku*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 271–280.

[97] T. M. Trajdos, *Treści ideowe i kręgi stylistyczne polichromii bizantyjskich w Polsce za panowania Władysława II Jagiełły (1386–1434)*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Slawistyka" 1982, nr 3, s. 168.

[98] B. Wyrozumska, *Dokument Władysława Jagiełły z 1426 r. dla popa Haila*, „Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej Polskiej Akademii Umiejętności" 1997, T. 4, s. 19–23.

[99] A. Różycka Bryzek, *Cykl maryjny we freskach „graeco opere" fundacji Władysława Jagiełły w katedrze sandomierskiej*, „Modus. Prace z Historii Sztuki" 2006, t. VII, s. 49–52.

[100] A. Grzybkowski, *Kościół w Gosławicach. Zagadnienie genezy*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki" 1971, t. 16, z. 4, s. 301–303.

[101] J. Łojko, *Idea fundacji kościoła w Gosławicach a dyplomacja polska na początku XV wieku*, „Rocznik Koniński" 1976, t. 6, s. 14–17; tenże, *Średniowieczne herby polskie*, Poznań 1985, s. 124–130.

[102] B. Rogalski, *Jeszcze o wystroju heraldycznym kościoła św. Andrzeja Apostoła w Gosławicach*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego" nowej serii, 1999, t. 4, s. 203–217; A. Grzybkowski, *Dyskusja nad Gosławicami*, tamże, s. 238–240.

[103] S. K. Kuczyński, *Jeszcze o najstarszym berle...*, s. 197, 201–202. Autor ten w pracy *Polskie herby ziemskie* (s. 40) wycofał się z identyfikowania tego herbu z Mikołajem z Pyzdr. Wcześniej A. Bochnak w swojej książce *Les insignes de l'Université Jagiellonne* (Cracovie 1962) nie-

Fot. 6. Herb cylejski w kościele w Gosławicach. Fot. Marcin Walkowiak

pracownik Andrzeja Łaskarza miał wiele związków z kolegiatą sandomierską. Od roku 1404 do śmierci był tam archidiakonem, obdarował czynszem mansjonarzy sandomierskich, a wikariuszom ofiarował swój księgozbiór[104]. S. K. Kuczyński przy okazji swojej interpretacji przekazał informację o dwóch pieczęciach z herbem cylejskim w zasobie AGAD-u[105]. Obecność herbu cylejskiego na berle tłumaczy się wyrazem czci dla królowej, względami kurtuazyjnymi lub donacjami na rzecz Uniwersytetu[106].

Następnym zabytkiem ozdobionym herbem cylejskim jest chrzcielnica ze średniowiecznego kościoła św. Szczepana w Krakowie, dziś znajdująca się w nowym kościele pod tym samym wezwaniem. W historiografii brak interpretacji zespołu herbów tam występujących, ale i na jego retrospektywny charakter wskazuje umieszczenie między innymi herbów dwóch pierwszych żon Jagiełły i data fundacji – 1425 rok[107], która została

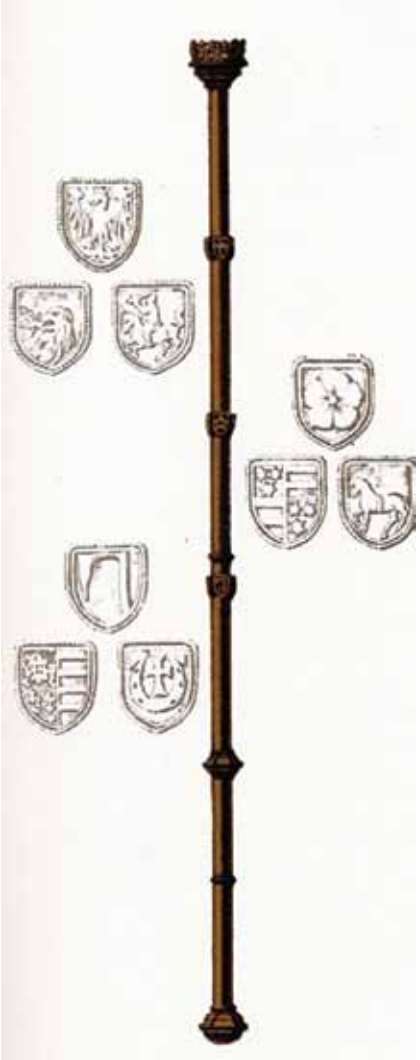

Fot. 7. Berło rektorskie UJ, za: *Wzory sztuki średniowiecznej i z epoki Odrodzenia po koniec wieku XVII w. dawnej Polsce*, wyd. przez A. Przezdzieckiego i E. Rastawieckiego, s. II, Warszawa 1855–1858

dokonana przez proboszcza Stanisława Roja, będącego między innymi kanonikiem krakowskim, sandomierskim i gnieźnieńskim[108].

Do tego zestawu należy dołączyć herb cylejski formowany na kaflu z pieca herbowego z Jankowa Dolnego w Wielkopolsce. Został odkryty w 1990 roku wśród wielu ciekawych kafli heraldycznych, nieposiadających dotąd interpretacji heraldycznej. Pochodził z posiadłości Dobiesława podsędka kaliskiego (występującego w latach 1419–1430) lub jego synów[109].

prawidłowo zidentyfikował herb hrabiów cylejskich jako „Armoiries de la Terre de Sandomierz" (s. 11–14).

[104] M. Kowalczyk, *Mikołaj z Pyzdr*, [w:] PSB, t. 21, Kraków 1976, s. 135–136; L. Poniewozik, *Prałaci i kanonicy sandomierscy w okresie średniowiecza*, Toruń 2004, s. 261–263.

[105] S. K. Kuczyński, *Jeszcze o najstarszym berle*..., s. 196–199.

[106] Tamże, s. 200, 206; J. Łojko, *Idea fundacji kościoła*..., s. 15.

[107] M. S. Cerchowie, F. Kopera, *Pomniki Krakowa*, Kraków–Warszawa 1904, t. 1, s. 154; J. Łojko, *Idea fundacji kościoła*..., s. 23, przypis 46.

[108] M. Michalewiczowa, *Roj (Roy) Stanisław*, [w:] PSB, t. 31, Wrocław 1988–1989, s. 503–504; L. Poniewozik, dz. cyt., s. 300–302.

[109] *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. I: *Wielkopolska*, z. 1: *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku*, oprac. M. Bielińska, A. Gąsiorowski, J. Łojko, Wrocław 1985, s. 119, nr 164;

Fot. 8. Chrzcielnica z kościoła Świętego Szczepana w Krakowie, za: M. S. Cerchowie, F. Kopera, *Pomniki Krakowa*, Kraków–Warszawa 1904, t. 1

Te, zapewne nie wszystkie zachowane, zabytki herbu cylejskiego mogą świadczyć o szerokim zasięgu posługiwania się znakiem dynastycznym przez drugą żonę Jagiełły[110]. Mówią zarówno o jego dobrej recepcji w obiegu społecznym, jak i akceptacji osoby, którą reprezentował. Miała na to wpływ idea powrotu do korzeni piastowskich, których nosicielem była królowa[111]. Datacja nie-

Fot. 9. Herb cylejski na chrzcielnicy z kościoła Świętego Szczepana w Krakowie. Fot. Tomisław Giergiel

których zabytków rozszerza możliwość użycia herbu cylejskiego na lata po śmierci Anny i symbolizuje trwanie tego programu polityczno-dynastycznego. Wszak do 1424 roku za jedyną dziedziczkę Królestwa była uznawana Jadwiga, jedyna córka Anny i Władysława, zmarła w 1431 roku[112].

Przyczyny umieszczenia malowideł bizantyńskich w polskich świątyniach A. Różycka-Bryzek upatrywała w prywatnych upodobaniach Władysława Jagiełły, wyniesionych z kręgu prawosławnego[113]. Tadeusz M. Trajdos upatrywał odmiennie powody tych fundacji. Twierdził, że utrwalenie w cyklu fresków treści służących kultowi publicznemu i osobistemu króla pozwoliło mu „utożsamić się z typem pobożności obowiązującej w społeczności katolickiej"[114]. Czesław Deptuła uważał, iż była to artystyczna manifestacja jedności chrześcijaństwa[115]. Podobnie genezę malowideł rozumiał Przemysław Mrozowski, a Wojciech Drelicharz stwierdził, że król, wprowadzając tematy wschodnie, chciał powiedzieć, „kim jest i skąd przychodzi"[116].

C. Strzyżewski, *Gotyckie i renesansowe kafle z Jankowa Dolnego*, [w:] *Kafle gotyckie i renesansowe na ziemiach polskich*, Gniezno 1993, s. 38; *Katalog kafli*, [w:] tamże, s. 130; T. Janiak, *Kafle gotyckie w zbiorach Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie*, Gniezno 2003, s. 19, 58; *Monarchia Jagiellonów: 1399–1586*, red. M. Derwich, Warszawa–Wrocław 2003, fot. na s. 26.

[110] Na ziemiach polskich w XV wieku herbu cylejskiego używała jeszcze inna żona polskiego władcy i kuzynka Anny, pochodząca z Cilli księżna Małgorzata, żona księcia cieszyńskiego Władysława, która zmarła w 1480 roku, a jej nagrobek z herbem rodowym znajdował się w kolegiacie w Głogowie; używała także pieczęci z tym herbem, patrz: M. Kaganiec, *Heraldyka Piastów śląskich: 1146–1707*, Katowice 1992, s. 142, 154; B. Czechowicz, *Nagrobki późnogotyckie na Śląsku*, Wrocław 2003, s. 119–121 oraz il. 34–35.

[111] F. Sikora, *W sprawie małżeństwa Władysława Jagiełły z Anną Cylejską*, [w:] *Personae. Colligationes. Facta*, Toruń 1991, s. 93–103.

[112] G. Małaczyńska, *Jadwiga, (1408–1431), królewna polska*, [w:] PSB, t. 10, Wrocław 1962–1964, s. 301–304; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia...*, s. 132–136.

[113] A. Różycka-Bryzek, *Bizantyńsko-ruskie malowidła ścienne w kaplicy Świętokrzyskiej na Wawelu*, [w:] *Studia do Dziejów Wawelu*, t. 3, Kraków 1968, s. 176; taż, *Malowidła „greckie"...*, s. 7.

[114] T. M. Trajdos, dz. cyt., s. 168.

[115] C. Deptuła, *Z zagadnień relacji pomiędzy sztuką, polityką i programami unii kościelnej w państwie polsko-litewskim XV wieku*, „Summarum" 1995/1996, R. 24/25, s. 138.

[116] P. Mrozowski, *Sztuka jako narzędzie władzy królewskiej w Polsce*, [w:] *Dzieło sztuki: źródło ikonograficzne, czy coś więcej? Materiały sympozjum XVII Powszechnego Zjazdu Historyków w Krakowie. 15–18 września 2004*, red. M. Fabiański, Warszawa 2005, s. 74; W. Drelicharz, *Kolegiata wiślicka jako miejsce wizualnego dialogu monarchy ze społeczeństwem w XIV–XV wieku*, [w:] *Przeszłość jest czasem*

Problem genezy i funkcji malowideł sandomierskich może rozjaśnić próba wskazania roli, jaką odgrywał sam fryz heraldyczny. Wyraźnie rysują się powody umieszczenia we fryzie, a tym samym funkcja Podwójnego Krzyża Jagiełły. Osobisty herb króla, występujący dwukrotnie w cyklu fresków lubelskich, był traktowany jako element wątku fundatorskiego[117]. Czy taką rolę pełni też w Sandomierzu? Obecność herbu cylejskiego królowej zdaje się wzmacniać taką tezę i wskazywać może na rozbudowanie treści ideowych fryzu. Aby je naświetlić, należy zauważyć, że usytuowano go w budowli, którą w momencie fundacji zaopatrzono w zworniki zdobione kompletem herbów ziemskich. Są one dobrze opracowane, a z dyskusji wynika, że herby ziemskie przez zasadę *pars pro toto* manifestują struktury społeczne, militarne czy sądowe[118]. Należy też pamiętać o funkcjonowaniu takich znaków na pieczęci majestatycznej Jagiełły. W bogatej literaturze przedmiotu jedynie Zenon Piech sugerował związek pomiędzy tym złożonym wyobrażeniem pieczętnym a zestawem herbów ze zworników fundacji Kazimierzowskich[119]. Fryz sandomierski wpisuje się w tę relację, ale tworzy sytuację wyjątkową, gdyż nanosząc mapę fundacji fresków bizantyńsko-ruskich na lokalizację wspomnianych zworników, widzimy, że te zabytki kumulują się tylko w kolegiacie sandomierskiej i wiślickiej, lecz w tej ostatniej freski zachowały się fragmentarycznie. W pozostałych ośrodkach Jagiełłowe malowidła powstawały bez sąsiedztwa heraldyki ziemskiej. Inaczej było w Sandomierzu, badacze uznali tutejsze zworniki za „dekorację, w którą Jagiełło wpisał nową polichromię"[120]. Ozdobienie jej fryzem oznacza, iż jego twórca zainspirowany był zwornikami – środkiem średniowiecznej komunikacji – i jest to związek o wiele bardziej namacalny niż w przypadku relacji z wyobrażeniem sfragistycznym. Tym bardziej że zależność tę widzimy też w takim samym doborze i ilości herbów ziemskich (na zwornikach katedry herb Kujaw jest przedstawiony dwukrotnie), z uwzględnieniem herbów pary królewskiej i Litwy[121]. Widzimy tu też nawiązanie do symboliki władzy ostatniego Piasta, do której zostały wplecione nowe znaki, mówiące o zmianach na tronie (Podwójny Krzyż) i w państwie (Pogoń). Immanentnym nośnikiem tych treści jest herb drugiej żony Jagiełły, nie kto inny, ale Anna została żoną Jagiełły, gdyż była descendentką Kazimierza Wielkiego, a jej małżeństwo miało legitymizować władzę króla Władysława. W ten sposób ukazano – w postaci monumentalnej – oficjalny zestaw składników idei państwowej w okresie rządów po przezwyciężeniu kryzysu dynastycznego. Dyskusja na temat tego kryzysu jeszcze się nie zakończyła, lecz polemiści są zgodni co do osłabienia pozycji Jagiełły po śmierci Jadwigi, jeżeli próbował on „zręczną grą" wzmocnić swą władzę w Polsce, a ród hrabiów Cylii stał się jej „genealogicznym stabilizatorem"[122]. Pamiętajmy, że herby ziemskie zestawione na budowlach fundowanych przez króla Kazimierza także miały mówić między innymi o przezwyciężeniu kryzysu w państwie, choć były to zdarzenia innej miary.

Na fryzie sandomierskim herby pary królewskiej zostały włączone do szerszego zespołu symboli, identycznie jak miało to miejsce w Gosławicach, Jankowie Dolnym i krakowskim kościele św. Szczepana. Mówi to o równorzędnym traktowaniu królowej i jej bliskiej współpracy z małżonkiem. W ten sposób wyrażona jest też godność Anny i pochodzenie z dostojnego rodu.

narodzin: z dziejów Wiślicy i jej związków z Krakowem. Materiały z sympozjum historycznego zorganizowanego w Wiślicy 23 października 2005 roku, red. A. Waśko, J. Smołucha, Kraków 2006, s. 56.

[117] A. Różycka-Bryzek, *Bizantyńsko-ruskie malowidła w kaplicy zamku lubelskiego*, Warszawa 1983, s. 122; Z. Piech, *Monety, pieczęcie i herby*..., s. 246.

[118] Podstawowa literatura: J. Gadomski, *Funkcja kościołów fundacji Kazimierza Wielkiego w świetle heraldycznej rzeźby architektonicznej*, [w:] *Funkcja dzieła sztuki*, Warszawa 1972, s. 103–117; tenże, *Sale gotyckie w domu przy Rynku Głównym 17 w Krakowie i ich dekoracja rzeźbiarska*, [w:] *Sztuka i ideologia XIV wieku*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1975, s. 101–117; S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie*..., s. 13–22; Z. Piech, *Monety, pieczęcie i herby*..., s. 288, 292; M. Walczak, dz. cyt., s. 288–405.

[119] Z. Piech, *Monety, pieczęcie i herby*..., s. 292.

[120] T. M. Trajdos, dz. cyt., s. 168.

[121] Przedstawienie na środkowym zworniku nawy południowej dawniejsza literatura identyfikowała ze znakiem Królestwa (lub ziemi krakowskiej). Jest tam jednak Orzeł dwugłowy w koronie, który Z. Piech, w recenzji książki S. K. Kuczyńskiego, *Polskie herby ziemskie*..., w „Kwartalniku Historycznym" 1995, R. 102, nr 1, s. 100 i M. Walczak, dz. cyt., s. 342 oraz il. 290 uważają za herb ziemi przemyskiej. Nie zmienia to naszej koncepcji, gdyż twórca fryzu, inspirując się wystrojem heraldycznym zworników, mógł uznać – dysponując okiem nieuzbrojonym – omawiane przedstawienie za Orła Białego.

[122] J. Nikodem, *Problem legitymizacji władzy Władysława Jagiełły w 1399 roku*, [w:] *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz przy współpracy Z. Górczaka, P. Pokory, K. Ratajczaka, M. Zwierzykowskiego, Poznań 2000, s. 400; J. Kurtyka; *Jeszcze o kryzysie legitymizacyjnym i pozycji namiestniczej kasztelana oraz starosty krakowskiego Jana z Tęczyna w latach 1399–1402*, [w:] *Średniowiecze polskie i powszechne*, t. IV, red. I. Panic, J. Sperka, Katowice 2007, s. 217.

Fot. 10. Fragment drzewa genealogicznego Jagiellonów. W górnym rzędzie drugi z lewej Jagiełło, czwarta Anna Cylejska. W dolnym rzędzie druga z lewej królewna Jadwiga. Justus Ludwik Decjusz, *De Sigismundi Regis temporibus*, Kraków 1521

Co prawda nie znamy osobnego zestawienia tych dwóch herbów, które stanowiłoby analogię do zespołu dwóch zworników z herbem króla Władysława i Andegawenów w tak zwanej sali Jadwigi i Jagiełły na parterze zamku wawelskiego[123]. Należy jednak zauważyć, że heraldyczne podkreślanie wspólnych fundacji było właściwe i z różnych względów możliwe tylko w przypadku pierwszej i drugiej żony królewskiej. Wydaje się więc, że fakt włączenia do cyklu fresków fryzu heraldycznego wzmacnia państwowe tło fundacji całej kompozycji malarskiej, wyrażone środkami należącymi do świata profanum. Herb cylejski łączy ją z przodkiem Anny – fundatorem kolegiaty, Kazimierzem Wielkim. Takiej koncepcji nie wyklucza, lecz wzmacnia związek z sacrum, w wielkich tematach oddanych biegle przez ruskich mistrzów. Może to tylko potwierdzić ewentualne wystąpienie na sandomierskich freskach portretów Jagiełły. Dalsze badania powinny zweryfikować tę hipotezę, ale jest ona uprawniona ze względu na taką identyfikację w Kaplicy Trójcy Świętej w Lublinie[124]. Zabieg ten ma kontynuację także w scenie Pokłonu Trzech Króli w dyptyku Matki Boskiej Bolesnej w katedrze wawelskiej, ufundowanym około 1480 roku przez Elżbietę Rakuszankę[125].

Zestawiając wnioski z tych rozważań, otrzymujemy łańcuch znaczeniowy łączący określone osoby: kolegiata i zworniki (Kazimierz) – freski i fryz (Władysław i Anna). Widoczna tutaj więź zachodzi na trzech płaszczyznach: fundacyjnej, heraldycznej i genealogicznej. Komunikat ten był dla człowieka średniowiecza (i jest nadal) bardzo czytelny – informował o ciągłości dynastycznej.

Szukając funkcji fryzu heraldycznego, dla których został umieszczony na ścianie prezbiterium po stronie Ewangelii, należy się zastanowić, czy nie wskazuje on na miejsce przebywania władcy podczas jego odwiedzin w kolegiacie. Jak wspomnieliśmy, wielu badaczy (opierając się na itinerarium Jagiełły A. Gąsiorowskiego) wyznaczało momenty powstania malowideł na okresy intensywniejszych odwiedzin króla. Z itinerarium i ważnych w tym wypadku jego uzupełnień wynika regularność przyjazdów do Sandomierza przez całe panowanie[126]. Liczba tych wizyt jest ogromna, bliska siedemdziesięciu. Pewnego rodzaju fenomenem jest 25-krotna obecność władcy na święcie Narodzenia NMP w Sandomierzu[127]. Pomimo bogactwa tych danych źródła zapewne nie przekazały in-

[123] Z. Piech, *Monety, pieczęcie i herby*..., s. 245.

[124] T. M. Trajdos, dz. cyt., s. 159–162; A. Różycka-Bryzek, *Bizantyńsko-ruskie malowidła w kaplicy*..., s. 117–122.

[125] M. Walicki, *Gotyk, renesans, wczesny manieryzm*, Warszawa 1961, s. 312, il. 81. Ostatnio obraz reprodukowany na okładce książki J. Tęgowskiego, *Pierwsze pokolenia*...

[126] A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972, passim; K. Jasiński, *Uwagi o itinerarium króla Władysława Jagiełły*, „Studia Źródłoznawcze" 1976, t. 20, s. 227–231; A. Gąsiorowski, I. Skierska, *Średniowieczna monarchia objazdowa. Władca w centralnych ośrodkach państwa*, [w:] *Sedes regni principales. Materiały z konferencji, Sandomierz 20–21 października 1997 r.*, red. B. Trelińska, Sandomierz 1999, s. 78–80; P. Węcowski, *Działalność publiczna możnowładztwa małopolskiego w późnym średniowieczu. Itineraria kasztelanów i wojewodów krakowskich w czasach panowania Władysława Jagiełły (1386–1434)*, Warszawa 1998, s. 180–185; J. Tęgowski, *Kilka uzupełnień do itinerarium króla Władysława Jagiełły*, „Studia Źródłoznawcze" 2003, t. 41, s. 77–85.

[127] A. Gąsiorowski, *Święta Pańskie w praktyce objazdów króla Władysława Jagiełły*, [w:] *Europa Środkowa i Wschod-*

Fot. 11. Widok na miasto Celje z zamku. Fot. Tomisław Giergiel

Fot. 12. Zamek w Celje. Fot. Tomisław Giergiel

formacji o wszystkich uczestnictwach króla w tej uroczystości. O jego obecności w kolegiacie domniemywać także należy, gdy źródła wzmiankują o pobycie w Koprzywnicy czy w Opatowie, jako punktach etapowych na drodze do Sandomierza[128]. W obliczu bezprecedensowej ilości pobytów władcy w tym mieście i jego najważniejszej świątyni uprawdopodobnia się domysł funkcjonowania stałego miejsca odbywania praktyk religijnych. Oczywiście przebieg wizyt króla nie ograniczał się jedynie do świętowania, przykładem świeckiej czynności jest wystawianie w Sandomierzu dokumentów, między innymi przywileju dla tego miasta 13 lutego 1410 roku, zwalniającego od posług komunikacyjnych[129].

Obserwacja itinerariów pozwala na potwierdzenie pobytów króla w Sandomierzu w każdym roku trwania małżeństwa z Anną Cylejską. Przez czternaście lat panowania Anny Jagiełło był tutaj aż dwadzieścia razy (w ciągu tego czasu można wyznaczyć sześć lat, kiedy był w tym mieście dwukrotne). Wynikało to z trasy objazdów państwa: pierwszy pobyt miał miejsce w zapusty lub w pierwszych dniach postu, po powrocie z Litwy, bezpośrednio z Jedlni. Były to terminy lutowo-marcowe, trudniejsze do uchwycenia, bo zależne od ruchomego cyklu świąt Pańskich[130]. Drugi pobyt wypadał w trakcie podróży po Małopolsce (król przyjeżdżał bezpośrednio z Opatowa), wówczas władca starał się być w Sandomierzu w święto Narodzenia NMP. Wyjątkiem były lata wojenne, które zaburzały tę regularność, a przypadały właśnie na drugie małżeństwo Jagiełły.

Źródła nie przekazują informacji o pobytach w Sandomierzu Anny Cylejskiej na święcie patronalnym kolegiaty, lecz można się domyślać jej obecności w tym mieście w innych terminach, możliwych do zrekonstruowania na podstawie cykliczności objazdów królewskich[131]. Po bożonarodzeniowym pobycie na Litwie władca wracał przez Jedlnię. Tam spotykał się z królową spędzającą Boże Narodzenie w Krakowie. Zdarzało się, że „wyjeżdżała naprzeciw" króla, gdy wyruszył już z Jedlni, i spotkanie następowało w Opatowie, po czym zapewne zjeżdżano do Sandomierza, lecz źródła odnotowywały

nia w polityce Piastów, red. K. Zielińska-Melkowska, Toruń 1997, s. 294.

[128] Do „typowych tras objazdów" odcinek Opatów–Sandomierz zaliczył K. Jasiński, dz. cyt., s. 373, p. 36.

[129] *Kodeks dyplomatyczny Małopolski,* t. 4, wyd. Fr. Piekosiński, Kraków 1905, nr 1117, s. 121–122. W. Fałkowski, *Seria przywilejów miejskich Władysława Jagiełły z 1409 r.*, [w:] *Czas, przestrzeń, praca w dawnych miastach: studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Wyrobisz, M. Tymowski, Warszawa 1991, s. 335.

[130] A. Gąsiorowski, *Święta Pańskie...*, s. 295.

[131] G. Rutkowska, *Itineraria żon króla Władysława Jagiełły*, „Roczniki Historyczne" 1998, R. LXIV, s. 59–73, 84–102.

tylko pobyt Władysława. Spotkania mogły się też odbywać w samym Sandomierzu.

Fryz heraldyczny nie tylko ozdabiał i wskazywał miejsce króla (pary królewskiej), ale przypomnijmy, że zestaw herbów państwowych i ziemskich w sposób symboliczny przedstawiał zakres terytorialny władzy, która mogła być uroczyście wykonywana przy różnych okazjach. Zakładając taką funkcję fryzu, należy za jego daleką analogię uznać tkaninę z Orłami rozpiętą na zaplecku tronu w pieczęci majestatycznej Jagiełły. Fryz, z uwagi na to, że rozciąga się 3,65 m nad posadzką prezbiterium, stanowiłby górne *ornamentum* tej przestrzeni, jednocześnie wprowadzając treści władzy do narracji religijnej malowideł, których był częścią. Miejsce umieszczenia fryzu sandomierskiego nad ławkami kanonickimi na pewno nie było przypadkowe, gdyż jak pisała s. Urszula Borkowska w artykule o ceremoniale religijnym Jagiellonów: „Jedynie król mógł usiąść w czasie kazania w stallach"[132]. Ponadto polski władca był patronem kolegiaty sandomierskiej.

Zastanawiając się nad tym szczególnym miejscem usytuowania fryzu, warto przypomnieć, że po odzyskaniu insygniów królewskich przez Jagiełłę w 1412 roku zostały one umieszczone „in stallis" („supra locum Sue stacionis in stallis publice iussit exponi pro populi leticia et admiracione"[133]). Ostatnio otrzymaliśmy dosłowne tłumaczenie tego określenia przez wydawców Annales, lecz warto przytoczyć tłumaczenie Karola Mecherzyńskiego: „Władysław król, podczas nabożeństwa w kościele parafialnym Krakowskim P. Maryi, kazał ponad miejscem kędy w stallach zasiadał, umieścić rzeczoną koronę, miecz, jabłko i berło"[134]. Wszak insygnia musiały być wywyższone, jeżeli miały być oglądane przez ludność.

Późniejsze chronologicznie, ale instruktywne są wzmianki Długosza o odbywaniu przez Jagiełłę w kolegiacie sandomierskiej lub w jej pobliżu ważnych ceremonii. Już po śmierci Anny, ale za życia królewny Jadwigi, król podejmował w tej świątyni metropolitę Focjusza, który według T. M. Trajdosa „miał okazję przyjrzeć się malowidłom"[135]. Podczas tej samej obecności króla w Sandomierzu książęta mazowieccy „Wladislao regi et Regno Polonie in corona et ornamentis regiis in thalamo circa turrim castri Sandomiriensis preparato cum omnibus suis terris et vasallis fecerunt publicum fidelitatis et subbieccionis omagium"[136]. Według ostatniego tłumaczenia odbyło się to „w sali ozdobionej koroną i emblematami królewskimi koło wieży", a według Mecherzyńskiego książęta mazowieccy hołd „składali Władysławowi królowi Polskiemu, siedzącemu w koronie i ozdobach królewskich na majestacie, podle wieży zamku Sandomierskiego ustawionym"[137].

Inne wydarzenie, zapewne już po wykonaniu fryzu, miało miejsce w 1433 roku. Jagiełło po sumie drugiej niedzieli postu tego roku przyjmował w kolegiacie sandomierskiej poselstwo soboru bazylejskiego[138]. Możemy być pewni, że odkryty fryz heraldyczny należał wówczas do ornamentów królewskiego majestatu.

Można przywołać też przykład z innej epoki. Na „drzeworycie sejmowym" z 1506 roku króla na tronie i pozostałe stany sejmujące otacza wieniec herbów państwowych, dynastycznych i ziemskich. Co prawda Barbara Miodońska za realnie istniejące uznała tylko tarcze zdobiące zaplecek tronu, a pozostałe za zawieszone w abstrakcyjnej (idealnej) przestrzeni, lecz dostarczyła argumentów za stwierdzeniem, iż „dekorowanie tarczami herbowymi tronu, pokrywających go tkanin oraz baldachimu nad tronem stanowiło ogólnie przyjętą praktykę"[139].

Analizę fryzu heraldycznego ułatwić może wystrój kolegiaty sandomierskiej. Warto tu przytoczyć słowa T. Lalika. Ten wybitny mediewista

---

[132] U. Borkowska, *Codzienny i odświętny ceremoniał religijny na dworze Jagiellonów*, [w:] *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 23–25 marca 1998*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999, s. 73.

[133] F. Sikora, *Sprawa insygnialna 1370–1412 a genealogia Rożnów*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego" 1993, t. 1, s. 39–58; Annales, L. 10 et 11, Varsaviae 1997, s. 208.

[134] Roczniki, Ks. 10 i 11, Warszawa 1982, s. 237; *Jana Długosza kanonika krakowskiego Dziejów Polskich ksiąg dwanaście*, wyd. A. Przeździecki, ks. 11, 12, t. IV, Kraków 1869, s. 135.

[135] T. M. Trajdos, dz. cyt., s. 168.

[136] Annales, L. 11, Varsaviae 2000, s. 240. O znaczeniu użytego przez Długosza słowa *thalamus*: M. Rokosz, *Ceremonia hołdu pokoronacyjnego na rynku krakowskim*, [w:] *Historia vero testis temporum. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Smołucha, A. Waśko, T. Graff, P. F. Nowakowski, Kraków 2008, s. 545, przypis 33.

[137] Roczniki, Ks. 11, Warszawa 1985, s. 253; *Jana Długosza kanonika krakowskiego Dziejów Polskich ksiąg dwanaście*, ks. 11, 12, t. IV, Kraków 1869, s. 331. Patrz Z. Dalewski, *Ceremoniał hołdu lennego w Polsce późnego średniowiecza*, [w:] *Theatrum ceremoniale...*, s. 36, gdzie sprostowano błędną datę tego wydarzenia podaną przez Długosza.

[138] Annales, L. 11 et 12, Varsaviae 2001, s. 79.

[139] B. Miodońska, dz. cyt., s. 22, 33, 37.

pisał, że „element narodowy splatał się w niej z kultowym, w sposób nieczęsto spotykany w ówczesnym budownictwie sakralnym. Całość tworzyła jakby wymarzoną oprawę do obchodów święta Rozesłania Apostołów”[140], uroczyście obchodzonego w każdą rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem. W swoich rozważaniach oparł się wyłącznie na źródłach pisanych, lecz Rozesłanie Apostołów znajdziemy wśród scen Jagiełłowych malowideł. Scena ta nie miała bezpośredniego związku z wątkiem maryjnym – została więc zaplanowana w powiązaniu z konkretnym zapotrzebowaniem religijno-patriotycznym i politycznym[141]. Wyznacza to terminus *post quem* powstania fresków i odpowiada panowaniu królowej Anny.

Kolegiata sandomierska prócz wezwania Najświętszej Maryi Panny od około 1382 roku posiadała patrocinium Dwunastu Apostołów[142]. Można więc postawić hipotezę, iż z racji tego tytułu świątynia mogła być szczególnie predestynowana do obchodów rocznicy zwycięstwa nad największym wrogiem Królestwa, natomiast scena Rozesłania mogła nawiązywać jednocześnie do wezwania kolegiaty i do bitwy pod Grunwaldem. Umieszczono ją na południowej ścianie prezbiterium kolegiaty, dokładnie naprzeciw odkrytego fryzu i prawdopodobnego miejsca zasiadania władcy[143]. Fakt ten jest ikonograficznym dowodem na prawdziwość wniosków przytoczonego badacza, a usytuowanie sceny mówi o manifestacji treści narodowych i przypominaniu chwały zwycięskiego wodza w celu umacniania obecnego majestatu królewskiego. Formułowany we wcześniejszej literaturze na podstawie motywu Rozesłania „program Łaski Opatrzności nad Koroną Polską” w obliczu odkrytego fryzu staje się realny i dosłowny[144]. Miejsce usytuowania fryzu w całym zespole malowideł i wnętrzu kolegiaty, ich forma, wielkość i treść mówią, że odkryty został fragment królewskiej przestrzeni ceremonialnej, dodajmy, że słabo naświetlony w polskich źródłach średniowiecznych. Nieprzypadkowo więc fryz został umieszczony u podnóża sceny dominującej w całym prezbiterium, w ten sposób wiążąc z tą sceną ideę *regnum*.

Warto zastanowić się nad obecnością na fryzie herbu Anny Cylejskiej. Wszak herb rodowy małżonki królewskiej nie należał do oficjalnego zestawienia znanego z pieczęci królewskiej. Nie znajdziemy go na zwornikach królewskich budowli ani na nagrobku władcy. Przykłady użycia herbu królowej świadczą raczej o osobistych związkach z ludźmi lub miejscem (symbolem) eksponowania, głównie na prywatnych fundacjach. Włączenie do fryzu herbu cylejskiego może być śladem funkcjonowania współfundatorki fresków, królowej Anny, w określonym środowisku. Taką tezę może obronić wskazanie osób, które miały związki z królową i podobne jak ona zapatrywanie na stosunki międzynarodowe i krajowe oraz które mogły inspirować malarzy fryzu (jeżeli nie zrobiła tego sama para królewska). Wiele wymienionych w tym artykule osób miało związki z kancelarią królewską, gdzie używano pieczęci z podobnym zestawem znaków, lecz bez herbu królowej, nie jest to więc zadanie łatwe. Wystarczy przypomnieć dyskusję nad związkami (pośrednimi lub bezpośrednimi) Andrzeja Łaskarza z osobami noszącymi herb hrabiów cylejskich (królowa Anna i Herman Cylejski). Umieszczenie herbu cylejskiego w Gosławicach tłumaczy się udziałem królowej w wielkiej polityce międzynarodowej. Obecność na berle rektorskim Uniwersytetu Jagiellońskiego – względami kurtuazyjnymi (S. K. Kuczyński) lub donacjami na rzecz uczelni (J. Łojko). Na takie identyfikacje pozwalały konteksty wymienionych źródeł.

O ile trafnie rozpoznany został semiotyczny pejzaż sandomierskiej katedry, fryz daje nam kontekst państwowo-kościelny, wynikający z oficjalnego charakteru tej kompozycji. Rozpatrując rolę herbów pary królewskiej na fryzie, należy podkreślić, że pojawiły się tam nie bez akceptacji i kontroli właścicieli. Istnieje przypuszczenie, że Jagiełło jako zleceniodawca malowideł doradzał wykonawcom program ikoniczny[145]. Wydaje się, że tym bardziej interesował się programem heraldycznym, który reprezentował jego, małżonkę i całe państwo.

Po ustaleniu terminu *post quem* powstania fryzu (bitwa pod Grunwaldem) i przy uwzględnieniu

[140] T. Lalik, *O patriotycznym święcie Rozesłania Apostołów w Małopolsce XV wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1981, t. 26, s. 29.

[141] Inne przykłady zobrazowania kultu Rozesłania Apostołów w polskiej sztuce średniowiecznej podaje L. Wojciechowski, *Treści ideowe święta Rozesłania Apostołów w Polsce średniowiecznej. Zarys problematyki*, [w:] *Symbol Apostolski w nauczaniu i sztuce Kościoła do Soboru Trydenckiego*, red. R. Knapiński, Lublin 1997, s. 322–323, 327.

[142] *E Codicibus Sandomiriensibus*, wyd. W. Kętrzynski, [w:] MPH, Lwów 1888, t. 5, s. 1003; wzmiankę tę uwzględniła A. Witkowska, *Titulus ecclesiae. Wezwania współczesnych kościołów katedralnych w Polsce*, Warszawa 1999, s. 99.

[143] W kaplicy lubelskiej naprzeciwko konnego portretu Jagiełły usytuowano napis fundacyjny.

[144] Scenę powiązał z sytuacją polityczną T. M. Trajdos, dz. cyt., cytat ze s. 168.

[145] A. Różycka-Bryzek, *Cykl maryjny*..., s. 51.

możliwości wiązania herbu cylejskiego z królewną Jadwigą celowe jest podjęcie próby zawężenia ogólnych ram datowania fryzu do lat, dla których uchwytniejsze są związki Władysława Jagiełły i Anny Cylejskiej z Sandomierzem. Uściślenie tej chronologii i wykazanie wydarzeń w tym czasie z udziałem króla i królowej może wskazać kolejne funkcje, które pełnić mógł fryz.

Według aktualnej wiedzy konserwatorskiej fryz wykonano jako element całości[146]. Realizowany był z całą kompozycją, a więc nie powstał na konkretną „okazję", ani nie został domalowany później. Nie można jednak wykluczyć, że terminy ukończenia fresków mogły się zbiec z ważnymi wydarzeniami, w które obfitowały lata pogrunwaldzkie. Nie wiemy, dlaczego twórcy fresków zrezygnowali z przedstawienia dolnych części postaci Świętych Niewiast na rzecz umieszczonego tam fryzu herbowego. Wszak przeciwległy szereg biskupów łacińskich (!) przedstawiony jest całopostaciowo. Czy taka niesymetryczna koncepcja mogła powstać w trakcie prac malarskich? Trwały one zapewne kilka sezonów[147]. Po roku 1410 miało miejsce co najmniej kilka doniosłych wydarzeń, dla których prezbiterium kolegiaty mogło stanowić odpowiednią scenę. „Do prezbiterium mieli wszak dostęp jedynie kapituła i wikariusze, wizytujący biskup, król i zaproszeni goście", jak stwierdził cytowany T. M. Trajdos[148].

Warto zauważyć, że herb ziemi sandomierskiej usytuowany został na skrajnym miejscu, najbliżej nawy. Dzięki temu był najlepiej ze wszystkich herbów widoczny przez ogół wiernych z halowej przestrzeni kolegiaty. Pozwalał na identyfikację z ziemią, w której pełnili urzędy i której bronili. Gromadzili się tam nie tylko, aby uczestniczyć w mszy, ale stanowili publikę uroczystości, dla których fryz heraldyczny był należytą oprawą.

Nakreśliliśmy ogólny kontekst obecności królewskiej w Sandomierzu i w samej kolegiacie. Konieczna jest konkretyzacja tych wizyt w okresie pogrunwaldzkim. Pierwsze spotkanie pary królewskiej po bitwie miało miejsce w Opatowie po 27 grudnia 1410 roku (nieodnotowane przez A. Gąsiorowskiego)[149]. Jest to przykład przesunięcia pobytu w Małopolsce ze względu na działania wojenne. Nie wiemy, czy wówczas małżonkowie zjechali do Sandomierza. Na pewno spotkali się dwa miesiące później: „Sandomiriam adveniens dies Carnisprivii cum consorte sua Regina Anna, que accersita illuc venerat, Sandomirie exegit", czyli 24 lutego, i przebywali tam zapewne do 2 marca 1411 roku[150]. Jest to jedyny pewny pobyt pary królewskiej w Sandomierzu, który znają itineraria.

W tym samym roku do Jana XXIII wysłano poselstwo, które uzyskało między innymi bullę zatwierdzającą odpusty kolegiaty sandomierskiej. Na jego czele stał Andrzej Łaskarz, co może być znaczące dla interpretacji naszego zabytku, wszak, jak wiadomo, „umieścił" on herb cylejski na zworniku fundowanego przez siebie kościoła w Gosławicach, po wielokrotnych podróżach dyplomatycznych. Wspólnie z nim, stawiając pierwsze publiczne kroki, po bullę do kurii papieskiej jeździł Zbigniew Oleśnicki[151]. Zapewne na jego informacjach oparty jest Długoszowy opis tej zagranicznej wyprawy. W grudniu 1411 roku możemy domyślać się obecności pary królewskiej w Sandomierzu, jeżeli mamy poświadczenie przebywania w Opatowie króla w dniu 2 grudnia, a królowej przed dniem 5 grudnia[152]. Posłowie wrócili z Rzymu dopiero na Boże Narodzenie[153].

Wymienionych przykładów wspólnej bądź osobnej obecności małżonków królewskich nie można w sposób mechaniczny wiązać z wykonaniem fryzu. Okazją do włączenia go do scen religijnych (całości kompozycji) podczas ich realizacji mogły być wydarzenia szczególne. Takim było niewątpliwie ogłoszenie bulli papieskiej odnawiającej przywileje kolegiaty. Nie wiemy, czy stało się to jeszcze w 1411 roku, czy już w roku następnym. Kolejną okazją mogło być przekazanie kolegiacie zdobytych na Krzyżakach figur drewnianych z Dzierzgonia i relikwiarza z Brodnicy[154]

[146] Patrz przypis 12.

[147] Okres wykonywania malowideł w kaplicy lubelskiej szacuje się na 2–3 lata, patrz: A. Różycka-Bryzek, *Uwagi o referacie T. M. Trajdosa pt. Treści ideowe wizerunków Jagiełły w kaplicy św. Trójcy na zamku lubelskim*, „Biuletyn Historii Sztuki" 1980, R. 42, nr 3/4, s. 438.

[148] T. M. Trajdos, dz. cyt., s. 168.

[149] W opracowaniu *Polska Jana Długosza*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 1984, s. 276 zamiast Opatowa podano Opatowiec. Por.: Annales, L. 10 et 11, Varsaviae 1997, s. 175.

[150] Tamże, s. 181; A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla*..., s. 57.

[151] Pełniąc obowiązki w kancelarii królewskiej, Zbigniew w 1413 roku został notariuszem ziemskim sandomierskim, patrz: L. Poniewozik, dz. cyt., s. 338.

[152] G. Rutkowska, dz. cyt., s. 69, uwagi do pobytu Anny w Opatowie w 1411 roku.

[153] Annales, L. 10 et 11, Varsaviae 1997, s. 183–184; *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza*, t. 1 z lat 1385–1444, oprac. S. Gawęda, K. Sieradzka, J. Radziszewska, K. Stachowska, pod kierunkiem J. Dąbrowskiego, Wrocław 1961, s. 136.

[154] Annales, L. 10 et 11, Varsaviae 1997, s. 130; A. Bochnak, J. Pagaczewski, *Relikwiarz Krzyża Świętego w katedrze sandomierskiej*, „Prace Komisji Historii Sztuki" 1937–1938, t. 7, s. 1–19.

oraz uczestniczenie w nabożeństwie dziękczynnym. Długosz nie pisze, kiedy mogło to nastąpić. Te dwa wydarzenia mogły mieć miejsce w czasie trzech wskazanych pewnych czy tylko możliwych spotkań sandomierskich, tym bardziej że nastąpić musiały w dość krótkich odstępach, bezpośrednio po zwycięstwie grunwaldzkim. Znamienny jest dar relikwiarza Krzyża Świętego dla kolegiaty sandomierskiej, gdyż był on częścią akcji propagandowej w okresie tużpowojennym[155]. Związanie tych faktów z wymową sceny Rozesłania Apostołów ukazuje jednoznaczny przekaz ideologiczny. Jeżeli „izolowane rozmieszczenie sceny Rozesłania Apostołów poza jakąkolwiek sekwencją chronologiczną"[156] także wskazuje na działanie ad hoc, można się w tym doszukiwać oprawy dla wydarzeń sandomierskich – o których źródła pisane niestety milczą – stanowiących odpowiednik uroczystości krakowskich po powrocie króla z wojny.

Fot. 13. Scena Rozesłania Apostołów na ścianie południowej prezbiterium kolegiaty sandomierskiej. Fot. Barbara Redzińska

W ten przekaz wpisuje się antykrzyżacka postawa Anny Cylejskiej, o której przeświadczony był sam Zakon. Na potwierdzenie tego przywołać można wiele innych dowodów pochodzących z polskich źródeł: list do królowej informujący o zwycięstwie, napisany przez Jagiełłę na drugi dzień po bitwie, czy Długoszowy opis prowadzenia przez królową jeńców do Opatowa. Nie wiemy, czy „liczny poczet brańców" dotarł do Sandomierza, gdyż król rozpuścił ich, wyznaczając inny termin stawiennictwa, lecz kronikarz ten pisze, że w zamku sandomierskim osadzeni byli wyselekcjonowani jeńcy pojmani pod Grunwaldem. Na samej Wielkiej Wojnie nie kończy się wspierająca działalność małżonki króla. Znany jest jej list do soboru w Konstancji broniący męża przed Krzyżakami[157]. Jeżeli więc fryz stanowi ślad święta z okazji zwycięstwa – herb królowej tym bardziej wpisuje się w ideowy przekaz tego zestawienia.

Szukając zdarzeń o wymiarze dynastycznym, które mogły zostawić znak w postaci fryzu, należy wskazać na zjazd w Jedlni w 1413 roku. Córkę Anny uznano tam za dziedziczkę Królestwa[158]. Jeżeli zgodnie ze zwyczajem para królewska z Jedlni jechała do Krakowa przez Sandomierz (w 1413 roku trasa do Nowego Korczyna jest nieopisana w źródłach), wykonanie fryzu mogłoby także być okazją do upamiętnienia najważniejszego wydarzenia dla Anny w czasie jej panowania. W takim wypadku herb cylejski mógł reprezentować matkę i córkę.

Z itinerariów wynika, że Władysław i Anna mogli jeszcze kilka razy przejeżdżać wspólnie przez Sandomierz, na przykład po spotkaniu opatowskim 3 listopada 1414 czy parczewskim 4 lutego 1415 roku[159]. Każda wizyta króla czy królowej, a tym bardziej obydwojga, musiała być ważnym wydarzeniem w takim ośrodku jak Sandomierz, co mogło być podkreślone środkami wizualnymi. Herby z pewnością należały do ornamentów królewskich, symbolizujących władzę monarchy, porządek polityczny i ład społeczny w jego państwie – także w aspekcie terytorialnym[160].

Warto przedstawić również inne hipotezy dotyczące fryzu. Po śmierci Anny kolejne małżeństwo króla nie rokowało potomstwa, a tym samym wzrosła rola Jadwigi. Urodzenie synów Jagiełły w latach 20. XV wieku niewątpliwie zmieniało konstelację dynastyczną, co mogło wpłynąć na sferę symboliczną, jednak nie było wystarczającym powodem usuwania herbu cylejskiego z takich miejsc jak fryz. Tym bardziej że Jadwiga miała w dalszym ciągu zapewnione prawo dzie-

[155] E. Potkowski, *Monarsze dary książkowe w polskim średniowieczu – pogrunwaldzkie dary Jagiełły*, [w:] *Ojczyzna bliższa i dalsza . Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Chrobaczyński, A. Jureczko, M. Śliwa, Kraków 1993, s. 371.

[156] Cytat z T. M. Trajdos, dz. cyt., s. 168.

[157] Dokumentację źródłową przedstawia G. Rutkowska, dz. cyt., s. 86, 99, 100, 102.

[158] Tamże, s. 70–71; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia...*, s. 133; J. Sperka, *Osobiste akty hołdownicze panów polskich z okresu panowania Władysława Jagiełły*, [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 9, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 235.

[159] G. Rutkowska, dz. cyt., s. 72.

[160] A. Gieysztor, *„Ornamenta regia" w Polsce XV wieku*, [w:] *Sztuka i ideologia XV wieku...*, s. 160.

dziczenia korony na wypadek śmierci Władysława III, co stwierdzono uroczyście po chrzcie królewicza w lutym 1425 roku. Pierwszą przysięgę złożyło wówczas miasto Kraków, a ostatni ze znanych 28 aktów hołdowniczych o takiej treści wystawił Lwów, w październiku 1425 roku[161]. Nie wiemy jednak nic o przekazach na temat hołdu Sandomierza. Hołdy odbywały się w otwartej przestrzeni[162], ale zapewne z mszą w najważniejszej świątyni. Oczywiście gdyby wydarzenie takie miało miejsce w Sandomierzu, nie byłoby raczej powodem do umieszczania herbu cylejskiego na fryzie (przy założeniu późniejszego czasu jego powstania), ale przez odwołanie do Anny herb cylejski przypominałby o uprawnieniach jej córki, gdyż Jadwiga pod wyżej wskazanymi warunkami do śmierci uważana była za spadkobierczynię tronu.

Nie można zapominać o innych ważnych aspektach życia jedynej córki Jagiełły i Anny. Gdyby żyła dłużej i nie miała przyrodnich braci, zostałaby królową, a Polską rządziłby zaręczony z nią Fryderyk Hohenzollern, który przez dziewięć lat dorastał w Polsce, pod opieką magistra Eliasza. Warto wspomnieć, że od roku 1411 do śmierci był on dziekanem kapituły sandomierskiej[163]. Jak domyślał się Oskar Halecki, Jadwiga i jej potomstwo z racji piastowskiego pochodzenia posiadaliby większe uprawnienia niż synowie Sońki Holszańskiej[164].

Wiązanie herbu cylejskiego na fryzie sandomierskim z tak dalekosiężnymi przedsięwzięciami dynastycznymi i politycznymi wydaje się daleko idące. Próbując zrekonstruować momenty z życia Anny i Jadwigi, które mogły dać asumpt do umieszczenia herbu cylejskiego na fryzie, natykamy się na wiele luk w źródłach dyplomatycznych i historiograficznych, także u Długosza. Nie zapominajmy jednak, że śmierć Jadwigi przedstawił on w sposób bardzo rozbudowany, włączając do swego dzieła długie epitafium poświęcone królewnie autorstwa Adama Świnki[165]. Nie było to typowe rozwiązanie kompozycyjne kronikarza, choć zgony opisywał często, także w rodzinie panującej. Bliźniaczy utwór powstał i zachował się jedynie z okazji śmierci Zawiszy Czarnego – i też został włączony przez Długosza[166]. Pokazuje to, jakim Jadwiga cieszyła się poważaniem i jak jej śmierć dotknęła jej współczesnych.

Snując domniemania związane z wyeksponowaniem w Sandomierzu herbu cylejskiego, należy także przypomnieć działalność Hermana II Cylejskiego, stryja i opiekuna królowej Anny. Przejawiał dużą aktywność na polu politycznym i międzynarodowym, był teściem Zygmunta Luksemburskiego[167]. Nie rezygnujemy tym samym z łączenia herbu cylejskiego z królową Anną, lecz wskazujemy możliwość wzmocnienia jego wymowy, tym bardziej że w omawianym czasie Herman był kilka razy w Polsce, a nawet w Sandomierzu. Jak podaje Długosz, ostatki po zapustach w 1410 roku król z małżonką spędzał w Jedlni, gdzie przyjechał Herman z misją od króla Węgier. Aby należycie uczcić gościa, Jagiełło nakazał wyprawić wielki zjazd, turnieje i zabawy dworskie, po czym razem udali się w podróż przez Iłżę, Opatów do Sandomierza. Tam w połowie lutego Herman został obdarowany i odprawiony, wtedy też doszło do nadania wzmiankowanego przywileju temu miastu, zwalniającego od posług komunikacyjnych, i nie była to jedyna czynność władcy[168]. Mamy w Sandomierzu zbieg wydarzeń i osób posługujących się herbem cylejskim. Niestety miało to miejsce przed Grunwaldem, więc nie łączy się chronologicznie ze sceną Rozesłania Apostołów[169]. Herman był jednak aktywny także po zwycięstwie nad Krzyżakami, organizując i przebywając na zjazdach polsko-węgierskich[170].

Nie są to jedyne możliwości uzasadnienia obecności herbu cylejskiego na fryzie sandomierskim. Z rodziny Cilii wywodziła się także kuzynka Anny, Barbara, żona cesarza Zygmunta Luksemburskiego, a córka Hermana II Cylejskiego. Jak podaje Długosz, po śmierci Zygmunta, skonfliktowana z córką i jej mężem Albrechtem, szukała we wrześniu 1438 roku schronienia w Polsce, którego udzielił jej król Władysław Warneńczyk, „castrum, civitatem et terram Sandomiriensem cum omni-

[161] B. Nowak, *Postawa miast Korony wobec planów sukcesyjnych Władysława Jagiełły*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska", Sectio F Historia, 1995, Vol. 50, s. 77–85; J. Sperka, dz. cyt., s. 236; G. Rutkowska, dz. cyt., s. 79–80; M. Rokosz, dz. cyt., s. 544.

[162] Z. Dalewski, dz. cyt., s. 36.

[163] Annales, L. 11, Varsaviae 2000, s. 164; H. Barycz, *Eliasz z Wąwelnicy*, [w:] PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 232; G. Małaczyńska, dz. cyt., s. 302; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia*, s. 135; L. Poniewozik, dz. cyt., s. 166–167.

[164] O. Halecki, *Jadwiga Andegaweńska i kształtowanie się Europy Środkowowschodniej*, Kraków 2000, s. 290.

[165] *Adami Porcarii Epitaphium Zavissii Nigri et Hedvigis Wladislai Jagellonis filiae*, ed. Ch. Weyssenhoff, Varsoviae 1959; Annales, L. 11 et 12, Varsaviae 2001, s. 50–52.

[166] Annales, L. 11, Varsaviae 2000, s. 237–239; *Rozbiór krytyczny*..., s. 262–263.

[167] G. Rutkowska, dz. cyt., s. 64, 69, 91.

[168] Patrz przypis 122; Annales, L. 10 et 11, Varsaviae 1997, s. 49; *Rozbiór krytyczny*..., s. 88; A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla*..., s. 53.

[169] Wnioskowanie takie będzie możliwe po ogłoszeniu wyników badań konserwatorskich na temat czasu powstawania całości kompozycji.

[170] Annales, L. 10 et 11, Varsaviae 1997, s. 194; J. Łojko, *Idea fundacji Kościoła*..., s. 16.

bus regalibus introitibus sibi donat et assignat, ubi quoad voluit, in omni rerum abundancia demorata est"[171]. Na temat pobytu Barbary w Sandomierzu nie mamy bliższych wiadomości[172]. Jednakże mógł on być ściśle związany z działaniami, jakie prowadziła wówczas polska polityka zagraniczna sterowana przez kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, który zabiegał o zapewnienie Jagiellonom dziedzictwa po Luksemburgach. Stąd tak gościnne przyjęcie go w Polsce, ponieważ mógł być kartą przetargową w skomplikowanych zabiegach podejmowanych wówczas wobec Habsburgów oraz czeskich i węgierskich elit politycznych. Wiązanie herbu cylejskiego z fryzu z Hermanem i Barbarą jest jednak najmniej prawdopodobne. Nie zawsze ród hrabiów Cylii służył sprawie polskiej. Znana jest ich działalność w obozie przeciwników panowania Władysława Warneńczyka na Węgrzech[173].

Wskazane okoliczności sprzyjające powstaniu fryzu w kolegiacie sandomierskiej nie są – bo nie mogą być – wyliczone w sposób wyczerpujący. Kluczem do ich systematyzacji może być rzadko występujący herb cylejski, zawężający w czasie i przestrzeni wnioski z analizy i interpretacji fryzu. Oczywiście dalsze badania całego zespołu fresków mogą naświetlić, które z aspektów tego „wizualnego dialogu monarchy ze społeczeństwem" były najważniejsze[174]. Jagiełło, a właściwie ludzie organizujący jego zaplecze ideowe realizowali ten dialog środkami, które rozumieli i mieli do dyspozycji. Jeżeli poprzez umieszczenie symboli królewskich w świątyni władza monarchy doznawała sakralizacji[175], to dialog przeistaczał się w mocny i jednoznaczny komunikat.

Osobnych kompetencji wymagałaby analiza współistnienia wykwitu kultury zachodniej, jakim jest fryz herbowy, i przykładu wielkiej realizacji sztuki bizantyńsko-ruskiej. Jest to niewątpliwe novum w sztuce, lecz w jednostkowym wymiarze znane z kaplicy zamkowej w Lublinie, gdzie, jak domyślała się Anna Różycka-Bryzek, herb Śreniawa był dziełem „dorywczo tu zatrudnionego malarza zachodniego"[176]. W kolegiacie sandomierskiej współpraca taka musiała mieć szersze ramy, co kieruje uwagę na działalność herolda na dworze Jagiełły[177]. Wiele aspektów odkrytego zabytku wymaga dalszych badań – także porównawczych poza granicami Polski i poszukiwań analogicznych rozwiązań kompozycyjnych. Za możliwych kontynuatorów, którzy czerpali wzór z fryzu sandomierskiego, zarówno pod względem formy, jak i treści, można uznać fundatorów wspomnianych już zabytków: podstawy relikwiarza Drzewa Krzyża Świętego w katedrze sandomierskiej, czy twórców wystroju Statutu Jana Łaskiego. Tutaj można dodać między innymi inicjatorów fryzu postaci biskupów z herbami w krużgankach franciszkańskich w Krakowie[178].

Tekst niniejszy nie pretenduje do rozwiązania wszystkich problemów związanych z odkrytym fryzem, lecz miał za zadanie przedstawienie wstępnego rozpoznania jako źródła kultury heraldycznej, a także ideologii i kultury politycznej[179].

---

[171] Annales, L. 11 et 12, Varsaviae 2001, s. 190.

[172] *Rozbiór krytyczny...*, s. 301; R. Heck, *Tabor a kandydatura jagiellońska w Czechach (1438–1444)*, Wrocław 1964, s. 67, 118–119.

[173] Annales, L. 11 et 12, Varsaviae 2001, s. 215, 228–229, 232–233; *Rozbiór krytyczny...*, s. 316, gdzie konfrontacja z tekstem *Kroniki hrabiów cylejskich*.

[174] Cytat z: W. Drelicharz, dz. cyt.

[175] P. Mrozowski, *Sztuka jako narzędzie władzy – patronat artystyczny Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Sztuka i władza. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Instytutu Sztuki PAN w dniach 30 XI–2 XII 1998 roku*, red. D. Konstantynow, R. Pasieczny, P. Paszkiewicz, Warszawa 2001, s. 9.

[176] A. Różycka-Bryzek, *Bizantyńsko-ruskie malowidła w Polsce wczesnojagiellońskiej. Problem przystosowań na gruncie kultury łacińskiej*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 2: *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu kulturowym i etnicznym*, red. S. Stępień, Przemyśl 1994, s. 318.

[177] O heroldzie w polskich źródłach: S. K. Kuczyński, *Heroldowie króla polskiego*, [w:] *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej. Prace ofiarowane profesorowi Januszowi Bieniakowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej*, red. A. Radzimiński, A. Supruniuk, J. Wroniszewski, Toruń 1997, s. 329–339.

[178] H. Małkiewiczówna, *Średniowieczne wizerunki biskupów krakowskich w krużgankach franciszkańskich w Krakowie*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Naukowych Oddziału PAN w Krakowie" 1977, t. 21, s. 85–87.

[179] O fryzie wzmiankowali: M. Walkowiak, *Dekoracja malarska zachodniego przęsła prezbiterium katedry w Sandomierzu. Estetyczna słabość czy narzędzie walki politycznej króla Władysława Jagiełły?*, [w:] *Sandomierz – miasto między Wschodem a Zachodem. Konferencja naukowa. Sandomierz 28 czerwca 2012 roku*, red. K. Burek, T. Giergiel, Sandomierz 2013, s. 39–66; tenże, *Dekoracja malarska zachodniego przęsła prezbiterium katedry w Sandomierzu. Scenografia królewskiego teatru władzy Władysława Jagiełły*, „Zeszyty Sandomierskie" 2012, nr 33, s. 5–18; M. Smorąg-Różycka: *Bizantyńskie malowidła w prezbiterium katedry pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Sandomierzu – odkrycia niespodziewane i doniosłe*. „Modus. Prace z Historii Sztuki" 2013, t. 12–13, s. 53–72; taż, *Bizantyńskie freski w sandomierskiej katedrze: królewski dar na chwałę Bożą czy odblask idei unii horodelskiej?*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Historyczne" 2014, 141, z. 2, s. 235–255; M. A. Janicki, *Polityczny program ideowy tumby Władysława Jagiełły a czas jej powstania*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne" 2015, t. 7 (11), s. 95–159.

SUMMARY

Heraldic Interpretation of Origin and Function of Byzantine-Russian Frescos in Chancel of Sandomierz Collegiate

In 2008, during the last conservation efforts in the gothic collegiate in Sandomierz (Cathedral Basilica of the Nativity of the Blessed Virgin Mary), a heraldic frieze composed of nine escutcheons painted next to each other in one row was discovered. It is a previously unknown part of the composition of Byzantine frescos founded by the King Władysław Jagiełło (1386–1434). The frieze is painted 3.65 m above the floor of the chancel and its length is 6.70 m. The height of the escutcheons is between 75 and 81 cm, while the width: 66–70 cm. They occupy the whole span of the chancel (first from the nave), between the *służki* (little columns adjacent to a wall or a larger column, supporting the vault) of the northern wall. The frieze is composed of: two national emblems (the Polish Eagle and the Lithuanian *Pogoń*), two dynastic coats-of-arms (the Jagiellonian Double-Cross and the coat-of-arms of the counts of Celje, modern-day Slovenia) and five regional crests (regions of Sandomierz, Ruthenia, Dobrzyń, Kuyavia and Greater Poland). As a result, an official collection of the elements of national and dynastic ideas was displayed, in a monumental way. The Celje coat-of-arms, belonging to Anne of Celje, Jagiełło's wife in 1403–1416, is a very interesting and a very rare monument. The marriage was supposed to preserve the dynastic continuity, as Anne was a granddaughter of Casimir the Great (Polish King between 1333–1370). Her coat-of-arms indicates that the frescos were founded during her reign (although a rather small possibility that including her coat-of-arms holds a more retrospective meaning prevails), probably after the Battle of Grunwald (1410). Recording the national-territorial emblems, giving the relics conquered from the Teutonic Order in 1410 to the Sandomierz Collegiate and depicting the scene of the Dispersion of the Apostles in front of the frieze (as a commemoration of the victory in Grunwald that happened on July 15, on the holiday of the Dispersion) was Jagiełło's answer to a specific religious-patriotic and political demand.